Nr. 178 (555). Warszawa, Wtorek 6 Maja 1919 roku. Rok XXV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie miesięcznie Mk. 5.—
Na prowincji „ „ 6.—

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wyraz

Redakcja i Administracja
Warecka 7.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Numer pojedyńczy 20 fen.

Do wszystkich organizacyj P. P. S. b. zaboru rosyjskiego.

Szanowni Towarzysze!

Zgodnie z okólnikami C. K. R. P. P. S. w sprawie zbiórek majowych zwracamy się do Was o natychmiastowe odesłanie połowy zebranych w dniu 1 maja pieniędzy Komitetowi Wykonawczemu P. P. S. b. zab. ros. pod adresem: Warszawa, Warecka 7. Wydział org. agitacyjny.

Za Kom. Wyk. P. P. S. b. zab. ros.
Z. Zaremba.

Zadania Polaków na Litwie.

Komendant Piłsudski swoją śmiałą wyprawą na Wilno zmusił wreszcie Polskę poważnie zająć się kwestją Litwy.

Kom. Piłsudski nietylko zajął Wilno militarnie, lecz jednocześnie zupełnie otwarcie ujawnił tę linję polityczną, która przyświecała temu czynowi, a której na imię — odbudowa Litwy. Nie przyszedł jednak odrestaurowywać dawnych kształtów, nie przyszedł narzucać przemocą Unji z Polską. Nie, zupełnie wyraźnie zapowiedział, że wszystkie narody zamieszkujące ten kraj będą mogły swobodnie wpowiedzieć się i urządzić swój los tak, jak będą uważały dla siebie za najlepsze.

Naprawdę dumni możemy być z tej roli, jaką odegrał żołnierz polski przy zajęciu Wilna. Oto wówczas, gdy „bolszewicy" przyszli ze swoją koncepcją, którą gwałtem narzucali miejscowej ludności, żołnierz polski przyniósł na Litwę wolność nietylko polskiej, lecz wszystkim narodowościom, ten kraj zamieszkującym. Wilno, o które namiętny spór dotychczas toczyli Polacy, Litwini i Białorusini, nie zostaje poprostu wcielone do Polski, jak jedno z prowincjonalnych jej miast.

Kom. Piłsudski postawił tak sprawę, że wszystkie narody, zamieszkujące Litwę, mają czas namyśleć się, zastanowić się, porozumieć się pomiędzy sobą. Polska, która z takim uporem broni swych praw do Księstwa Cieszyńskiego, powołując się na to, że jest to kraj rdzennie polski, w postawieniu sprawy w stosunku do Litwy przez kom. Piłsudskiego dała dowód, że tam, gdzie już ziemia istotnie jest terenem spornym, tam ona żadnych zaborczych zamiarów nie żywi. Wiadomo, że Litwini, Żydzi, Czesi oskarżali nas za granicą o imperjalizm, o zaborcze instynkta. Obecnie ten oręż został wyrwany im z rąk.

Jednak czy na długo? — rodzi się bolesne pytanie. Prawo do niepokoju daje ta polityka, którą rozwija obecnie Narodowa-Demokracja, pragnąca w Sejmie załamać linję wytyczną kom. Piłsudskiego. Zostały bowiem przez N.-D. i Klub Witosowców zgłoszone wnioski, które domagają się organicznego wcielenia do Polski t. z. Białorusi katolickiej.

Zasadnicze stanowisko swe w tej sprawie umotywowałem w artykule „Perspektywy historyczne". Obecnie jednak chciałbym odpowiedzieć na argumenta Narodowej - Demokracji i wskazać te niebezpieczeństwa, które grożą Polsce, jeżeli ona pójdzie w tej sprawie za krótkowzroczną polityką N.-D.

Przedewszystkiem na wstępie chcę zaznaczyć, iż nie rozumiem, na podstawie czego wysunął p. J. Hł. w „Gazecie Warszawskiej" (Nr. 113 z dnia 26 kwietnia r. b.), że moje stanowisko w sprawie Litwy jest sprzeczne ze stanowiskiem „Robotnika", a tem samem partji, do której mam zaszczyt należeć, a której „Robotnik" jest oficjalnym organem. P. P. S. we wszystkich swoich uchwałach, na wszystkich konferencjach i zjazdach głosiła zasadę odbudowy Litwy, połączonej Unją z Polską. Wreszcie to samo stanowisko znalazło swój wyraz w manifeście Rządu Ludowego w Lublinie, w którym wyraźnie czytamy: „Polaków zamieszkałych na ziemiach b. Księstwa Litewskiego wzywamy, aby w braterskiej zgodzie z narodami litewskim i białoruskim dążyli do odbudowania państwa litewskiego w dawnych jego historycznych granicach".

Narodowa - Demokracja w swym rozumowaniu ma w jednym słuszność, że ludność polska na Litwie w przeważającej swej większości chce w chwili obecnej zwykłego przyłączenia do Polski. Tak jest w rzeczywistości. Niema w tym nic dziwnego. Przez sto lat katowana, prześladowana za swą polskość, utrzymująca ją w drodze codziennej, żmudnej walki, nic dziwnego, że dziś jak wytchnienia, jak zawinięcia do spokojnej zatoki pragnie przyłączenia do Polski. A co będzie z Litwinami, Białorusinami? O tem ona w tej chwili nie myśli, na te pytania nie chce nawet odpowiadać. Ona wie jedno, że ona — polska ludność na Litwie — chce znaleźć się w granicach Polski pod wspólną z nią strzechą, która by jej broniła od nowych burz i prześladowań. I to jest tak zrozumiałe. Ale to jest pierwszy odruch zupełnie bezkrytyczny. Tymczasem, gdy nastąpi reakcja, to ludność polska na Litwie zrozumie, że ten odruch byłby w ostatecznym rachunku szkodliwy dla niej samej i dla państwa polskiego. Wilno jest polskim miastem — któż śmiałby temu przeczyć. Według mego zdania, przyznam się szczerze, Wilno jest bardziej polskim miastem, aniżeli Warszawa. Tam polskość jest głębsza, szlachetniejsza. Warszawa jest miastem polskim, bo jest kroplą w otaczającym ją morzu polskości. Wilno jest polskim przez swą walkę, przez swe cierpienia, przez te prześladowania nieludzkie, przez które przeszło.

W Wilnie, jak obecnie i we Lwowie, polskość jest opromieniona glorją męczeństwa, co robi ją tam taką szlachetną, wzniosłą i piękną. I dlatego, że Wilno jest takim polskim miastem, dlatego, że tak głęboko kocham Wilno — całą duszą pragnę, aby ono nie było wcielone wraz ze skrawkiem Litwy do Polski. Ta głęboka polskość Wilna i to zahartowanie narodowe Polaków na Litwie pozwala mi kłaść na ich barki ciężar odbudowy państwa litewskiego. Rozumiem stanowisko Wilna. Ono chce odpocząć. Ono chce, aby Polska przyczepiła je, jak łódkę małą i wlokła za sobą. Chce ono raz nareszcie zapomnieć o kwestji litewskiej, białoruskiej.

Chce, aby żołnierz polski bronił go swym bagnetem od wszystkich pretensyj Litwinów, Białorusinów, Rosjan i t. d. My tymczasem chcemy, aby Wilno nadal borykało się, kłóciło się, sprzeczało się, układało się, naradzało się nietylko z Litwinami, Białorusinami, lecz i Estończykami, Łotyszami.

Wilno chce odpoczynku na łonie swej Matki duchowej, Polski. My tymczasem je pchamy do nowych walk. Może to jest surowym żądaniem w chwili obecnej, ale to jest koniecznym dla nas wszystkich w przyszłości.

Wyobraźmy sobie, że Wilno tak jak tego chce N.-D. jest poprostu z kawałkiem Litwy włączone do Polski. Narodowa Demokracja w pochodzie 3 Maja obnosiła po Warszawie swe ubóstwo polityczne i nędzę duchową. Oto niosła plakat wyobrażający granice Państwa Polskiego. Wewnątrz tych granic znajdowało się i Wilno. Ale gdzie? Na samej prawie granicy. Tak, w koncepcji N.-D. Wilno byłoby pogranicznym miastem. Wyobraźmy sobie w takich warunkach Wilno za 50 lat. Byłaby to mała pograniczna dziura prowincjonalna, gniazdo kontrabandzistów i spekulantów.

Byłoby małym powiatowym miastem, bo wówczas prawdopodobnie większym ośrodkiem administracyjnym byłoby Grodno.

A więc takiej przyszłości mamy życzyć Wilnu?

Widzimy więc, że Wilno może kupić wcielenie siebie do Korony za cenę swego upadku. Rozumiałbym to, gdyby inaczej Wilnu, jako miastu polskiemu groziła zagłada.

Ale o to mianowicie chodzi, że w tym wypadku Wilno ciągle będzie żyło pod groźbą wtargnięcia obcych sił. Im dalej, tem większa będzie ta groźba. Bo czy słusznie, czy nie słusznie, lecz Litwini chcą mieć Wilno. Tak jak my Gdańsk, jak Włosi Tryest, południowi Słowianie Rjekę i t. d. Prawda, Czesi chcą Cieszyna, Ukraińcy Lwowa i t. d. Ale Cieszyna Czechom pod żadnym pozorem i w żadnych warunkach oddać nie możemy. Nie możemy również oddać Wilna etnograficznemu państwu litewskiemu. To musimy wyraźnie i dobitnie powiedzieć Litwinom. Ale z drugiej strony wiemy, że pretensje Litwinów sięgają nietylko Wilna, lecz Grodna i Suwałk. A więc w koncepcji N.-D. Litwini oprócz Kowna nic nie otrzymają. Nie ulega wątpliwości, jaki wówczas będzie ich stosunek do Polski.

Tymczasem ta sama N.-D. w „Gazecie Warszawskiej" mówi dosłownie: „Z Litwą etnograficzną z konieczności geograficznej poprostu nawiązane być muszą bliższe stosunki, które zabezpieczą zarówno wzajemne potrzeby ekonomiczne, jak i prawo mniejszości polskiej do swobodnego rozwoju". Oryginalna mądrość polityczna. Z pod kogoś wyrywa się krzesło i jednocześnie wymaga się, aby on nietylko siedział spokojnie, lecz jeszcze uprzejmie uśmiechał się do ciebie.

Z takim okrojeniem naród litewski nie pogodzi się. I zupełnie słusznie ze swego stanowiska. Bo Polska wówczas wchłonie w swe granice te mieszane okolice, gdzie żywioł litewski jeszcze jest, a które są dla Litwinów przy ich szczupłości bardzo cenne.

Tak odepchnięty od Polski naród litewski rzuci się w objęcia Niemców. Trzeba pamiętać, że tą drogą on może dokonać zjednoczenia się narodowego z Litwinami w Prusach Wschodnich. I oto nad Wilnem będzie wciąż wisiała groźba inwazji litewskiej. Nietylko litewskiej. Z drugiej strony Rosja, bardzo szybko strawiwszy Białoruś prawosławną, czyhałaby na Wilno jako „istinno ruskij gorod". Takie perspektywy owierają się przed Wilnem, jeśli ono pójdzie za swym odruchem, który chce zdyskontować dla swych celów N.-D., nie mogąc widocznie do dziś jeszcze pożegnać się z myślą sojuszu z Wielką Rosją. Taki los gotują Wilnu pp.: Grabscy i Dąbscy. Straci na tem nietylko Wilno, lecz i cała Polska. Litwini pójdą pod kuratelę Niemców, Białoruś strawi Rosja.

Z pomysłem p. J. Hł. stworzenia z Białorusi kraju odrębnego pozostającego pod kontrolą Polski, jako mandatarjuszki Ligi Narodów, nie chcę nawet polemizować. Nie chcę, aby Polska w stosunku do Rosji odgrywała rolę ekonoma, który pilnuje cudzego dorobku póki właściciel hula, aby później go mu zwrócić w uniżonym pokłonie.

Albo z Białorusinów stworzymy odrębny naród, albo połknie ich Rosja. W ten sposób odpychamy od siebie Łotwę i Estonję.

Tymczasem w naszej koncepcji Wilno staje się stolicą znacznego państwa. Państwo to rozumiem, jako Stany zjednoczone, które mają swe trzy administracyjne ośrodki w Wilnie, Kownie i Mińsku - Litewskim. W tych miastach zbierają się Sejmy narodowe, które wyłaniają centralne organy, których siedzibą będzie Wilno. Nie boję się nawet rzucić myśli, by nie drażnić Litwinów i Białorusinów, aby Sejm z Białorusi katolickiej zbierał się w Grodnie. W ten sposób Wilno byłoby siedzibą jedynie władz centralnych. Wilnu przypadłaby historyczna rola być kuźnią nowych form współżycia narodów. Dlaczego Wilno ma być tylko własnością Polaków? Dlaczego nie mają kochać i bronić polskiego Wilna Litwini i Białorusini. Dlatego, że Wilno jest tak głęboko polskim miastem, tak całą duszą wierzę w tę koncepcję.

Wilno jako stolica odrodzonej Litwy, pozostanie nazawsze miastem nawskroś polskim. Będą w Wilnie uniwersytety, akademje, biblioteki, muzea litewskie i białoruskie, a pomimo to Wilno będzie miastem polskim, będzie dla tych narodów tem, czem Paryż dla całego świata — rozsadnikiem kultury.

Tam — jak tego chcą pp.: Grabscy — Wilno — prowincjonalna dziura, w najlepszym wypadku forteca — tu istotnie polskie Ateny, promieniujące polską kulturą na ogromne przestrzenie.

A kto wie, czy, gdyby polskie Wilno potrafiło rozwiązać zagadnienia narodowe, czy Łotwa i Estonja nie weszłyby w związek ze Stanami litewskiemi. A wówczas mamy jeszcze jeden dostęp do morza przez Libawę i Rygę. Bo rzecz naturalna, że polskie Wilno może stać się ośrodkiem związku tych narodów jedynie w oparciu i przy pomocy Polski.

Ale Litwini nie chcą Unji z Polską — chcą państwa litewskiego etnograficznego — również ten argument da się często słyszeć. Dziś Wilno jest w naszym ręku. Litwie etnograficznej go nie oddamy. Jeśli z winy Litwinów nie dojdą do skutku Stany Zjednoczone litewskie — to już ich wina. Ale do tego dojdzie, jeśli żywioł polski na Litwie dorósł do historycznych zadań, które stoją przed nim.

I cóż nam grozi przy rozpoczęciu tej pracy? Białoruś katolicka i Wilno, o które tak chodzi N.-D., są w naszym ręku. Mając Wilno w swoim ręku, możemy zgodzić się jeno na takie ustosunkowanie się sił w Stanach Zjednoczonych litewskich, które zabezpieczałoby polskiej ludności na Litwie wszystkie należne jej prawa, a z drugiej strony, któreby było korzystne dla państwa polskiego.

Tymczasem przy zwycięstwie koncepcji p. Grabskiego wypowiadamy walkę Litwinom i Białorusinom, odpychamy od siebie Łotyszów i Estończyków.

W postawieniu zaś sprawy przez kom. Piłsudskiego odwrotnie wszystkie te narody zaczynają się do nas garnąć, co już możemy obserwować. W imię czegóż mamy je odpychać?

Tadeusz Hołówko.

Wnioski w sprawach wiejskich, przyjęte na XVI zjeździe P. P. S.

W sprawie konferencji chłopskiej.

XVI Zjazd uważa za konieczne zwołanie w jaknajbliższym czasie ogólnokrajowej partyjnej konferencji chłopskiej P. P. S.

Wykonanie niniejszej uchwały Zjazd poleca C. K. R.

W sprawie Komisji rolnej.

XVI Zjazd P. P. S. poleca C. K. R. utworzenie w Warszawie Komisji rolnej, w celu stałego badania kwestji rolnej i opracowywania odpowiednich projektów.

W skład Komisji rolnej wejść powinni członkowie Wydziału wiejskiego, oraz zaproszeni przez C. K. R. rzeczoznawcy.

W sprawie organizacji młodzieży wiejskiej.

XVI Zjazd wzywa towarzyszki i towarzyszy, pracujących na wsi, do zakładania organizacji młodzieży włościańskiej P. P. S. Zadaniem tych organizacyj być winno uświadamianie w duchu P. P. S. i prowadzenie roboty kulturalno - oświatowej na wsi (koła samokształcenia, orkiestry, teatry amatorskie i t. d.).

W miarę rozwoju, gminne (względnie wiejskie) organizacje młodzieży P. P. S. łączyć się powinny w związki powiatowe.

Zjazd delegatów wszystkich organizacyj młodzieży socjalistycznej w Polsce wyłoni z czasem główny zarząd Związku organizacji młodzieży P. P. S.

Pierwsze pozjazdowe zebranie **Wydziału Organizacyjno - Agitacyjnego** odbędzie się w środę 7 maja o godz. 7 punktualnie.

Po Kongresie.

Z wyników, odbytego przed tygodniem Kongresu zjednoczeniowego możemy być zadowoleni. Uchwały powzięte naogół są jasne i wyraźne, partja powiedziala sobie, dokąd zamierza iść i w imię jakiego programu walczyć. Wszystkie nieporozumienia, błędne przewidywania, zgoła fałszywe oceny rzeczywistego nastroju mas należą już do przeszłości. Socjalizm polski, zjednoczony odtąd w ramach jednej organizacji, pozostał wierny starym tradycjom pepesowym, nauce Karola Marksa, czerwonemu sztandarowi walki czynnej o niepodległość kraju.

Tak bowiem stała sprawa; pewien kierunek w łonie naszego stronnictwa pragnął zeń uczynić jakąś niekonsekwentną, najeżoną sprzecznościami wewnętrznemi odmianę „komunizmu z poprawkami“. Kierunek ten znalazł swe „teoretyczne uzasadnienie“ w broszurce Mikołaja Iskry, podczas Kongresu wystąpił z własnymi projektami rezolucji, ba, nawet z wnioskiem programowym, bronionym energicznie przez kilku towarzyszy.

Kierunek przeważnej większości, w którego imieniu przemawiali — między innymi— członkowie poprzedniego Centralnego Komitetu Robotniczego, sformułował swoje stanowisko zgodnie z platformą socjalizmu zachodnio - europejskiego. A więc: zachowanie demokracji i wyborów powszechnych, uznanie roli historycznej Rad Delegatów Robotniczych, jako bardzo ważnej ale bynajmniej nie jedynej placówki walki klasowej proletarjatu i, wreszcie, bezwzględne przeciwstawienie się komunizmowi.

Na tym polegała głęboka różnica dwóch poglądów, które się starły z sobą na Kongresie. Rzecz zrozumiała, poszczególne grupy towarzyszy szły dalej lub mniej daleko w zakresie krytyki działalności C. K. R., w sprawie stosunku do związków zawodowych i t. p., inne wszakże spory ustępowały na plan dalszy wobec zagadnienia podstawowego. Dyskusja zasadnicza, rozpoczęta na tle kwestji formalnych, ciągnęła się nieprzerwanie poprzez debatę nad wygłoszonym przez tow. Br. Ziemięckiego sprawozdaniem politycznem Centralnego Komitetu, poprzez wymianę zdań na temat prac zawodowych i współdzielczych, by wybuchnąć ze zdwojoną siłą na Kongresie wspólnym, zjednoczonym, gdy przystąpiono do omawiania projektu programu.

Kierunek, którego wyrazem była broszura M. Iskry, niewiele skupił głosów. I nie o to jedynie chodzi, iż Kongres stanął na wręcz odmiennym stanowisku. Charakterystycznym był fakt zmniejszania się ilości głosów opozycji: każde głosowanie następne wykazywało wzrost i wzmocnienie zwartej opinji większości Kongresu. Widocznie dyskusja wydawała owoce.

Trzeba przyznać, że argumentacja „skrajnej lewicy“ nie mogła przekonać nikogo. Nie słyszeliśmy z tamtej strony pozytywnych wskazań, nię widać było zrozumienia konkretnych warunków, w jakich odbywać się musi walka o socjalizm. Opozycji brakło zupełnie twórczej myśli. W dziedzinie krytycznej opozycja wygłosiła szereg uwag nieraz słusznych pod adresem kierownictwa partyjnego, aleć podobne uwagi z taką samą energją wypowiadali inni towarzysze.

Zdrowy instynkt polskiej klasy robotniczej i świadomość P. P. S-owa zwyciężyły. Dzisiaj Rada Naczelna oraz Centralny Komitet Wykonawczy mają wskazówki jasne i stanowcze, zjednoczona partja ma wyraźne drogowskazy.

Kongres powiedział, czego partja wymaga od swoich członków. Panować winna wolność zdania wewnątrz organizacji i bezwzględna karność i solidarność w akcjach czynnych na zewnątrz. Jesteśmy wielką jednolitą armją, nie zaś federacją kilku grup, zezujących w różne strony.

Jednocześnie zaś Polska Partja Socjalistyczna odseparowala się niedwuznacznie od kierunków typu Scheidemanowskiego. Właściwie tylko tow. Haecker obstawał przy „starożytnej“, przedwojennej taktyce socjalno-demokratycznej, przy uporczywym zamykaniu oczu na wszystkie doświadczenia i zdobycze wojny i rewolucji. Kongres nie udzielił poparcia temu poglądowi, cofającemu nas wstecz. Walka z kapitalizmem wyszła poza obręb dawnych „minimalnych“ dążeń i weszła w fazę — bezpośredniej socjalizacji.

Drugim wynikiem Kongresu jest, jak wspominałem, stanowcze przeciwstawienie się komunizmowi. Fakt, że niektórzy młodzi towarzysze trwożliwie wysłuchiwali ataków komunistycznych, nie umiejąc czy nie chcąc na nie odpowiadać, zaszkodził nam w wielu wypadkach. Kompromis z „dyktaturą komisarzy nad proletarjatem“ — to niemożliwość zupełna. Klasa robotnicza musi rozstrzygnąć, musi wybrać: socjalizm zdobywczy, twórczy albo przegrane doświadczenie rosyjskie, chaos ekonomiczny i ucisk polityczny. I nie wątpimy, że wybór wypadnie korzystnie dla Polskiej Partji Socjalistycznej.

Droga więc leży przed nami otwarta. Niema kompromisów ani na prawo ani na lewo. Walka o socjalizm na gruncie niepodległej i zjednoczonej Polski przynieść musi zwycięstwo. Oparci na doświadczeniach przeszłości, rozumiejąc zadania doby dzisiejszej, wzmocnieni zjednoczeniem sił — idziemy naprzód!

Mieczysław Niedziałkowski.

Swięto majowe.

1 Maja na czerwonym Śląsku Cieszyńskim.

Pierwszego maja obchodził proletarjat śląski zawsze bardzo uroczyście powszechnem bezrobociem i olbrzymiemi wiecami, na które robotnicy przychodzili z żonami i dziećmi w pochodach, liczących po kilka tysięcy ludu z licznymi sztandarami i kapelami. Najwspanialsze także manifestacje odbywały się zawsze w zagłębiu węglowem w Orłowej i w Ostrawie Morawskiej. Oczywiście zgodnie z międzynarodowym charakterem święta majowego w pochodach i wiecach, jak niemniej w popołudniowych zabawach brali udział zawsze wspólnie i zgodnie obok siebie Polacy, Czesi i Niemcy. Stosunek ten zmienił się nieco od czasu, kiedy w czeskiej partji socjalistycznej nastąpił rozłam i odkąd, obok ściśle „międzynarodowej socjalnej demokracji“ („centralistów“), powstała nowa organizacja „czesko-słowiańska socjalna-demokracja“ („autonomiści“, zwani też separatystami). Autonomiści, odseparowawszy się pod względem zawodowym i politycznym od swych centralistycznych ziomków, urządzali w ostatnich latach własne, odrębne obchody majowe, które jednakowoż wypadały bardzo blado. To było też powodem, że w roku zeszłym sami autonomiści wystąpili z wnioskiem urządzenia wspólnej majowej demonstracji.

W tym roku stosunek znowu się zasadniczo zmienił; dla towarzyszów polskich urządzanie manifestacyj majowych wspólnie z Czechami stało się z dwóch powodów zupełnie niemożliwem: najazd Czechów na Śląsk polski i zgoła niesprawiedliwe, wręcz wrogie wobec Polaków zachowanie się wszystkich bez różnicy odcieni socjalistów czeskich, to był jeden powód, a drugi był ten, że nasze wybitnie klasowe i socjalistyczne święto majowe zostało w czesko-słowackiej republice ogłoszone **urzędowem świętem narodowem.** Zrozumiałą jest rzeczą, że nasz polski górnik i hutnik, który w dniach 23 do 29 stycznia z bronią w ręku walczył przeciwko najezdniczym wojskom czeskim, nie chciał za żadną cenę święcić pierwszego maja razem z czeskimi burżujami i nacjonalistycznymi imperjalistami; sprzeciwiały się temu instynkt klasowy i poczucie narodowe polskiego proletarjatu. W tych warunkach przybrała manifestacja majowa proletarjatu polskiego na Śląsku siłą faktu **charakter manifestacji przeciwczeskiej.** Zrozumiałą więc znów jest rzeczą, że Czesi wszystkich dołożyli ze swej strony sił, aby do odrębnych manifestacyj polskich nie dopuścić, lub w każdym razie zepsuć je, ograniczyć i uszczuplić. Poszły więc najpierw surowe zakazy policyjne, które wogóle nie dopuszczały do urządzania osobnych pochodów i wieców, następnie zaś — gdy skandal stał się zbyt krzyczącym i jaskrawym, — pozwolono wprawdzie w ostatniej niemal godzinie na pochody i na wiece, lecz tylko gdzieś na uboczu, nie w miejscach, uświęconych wieloletnią tradycją. Oczywiście odnosi się to wszystko do części Śląska Cieszyńskiego, zostającej narazie jeszcze pod okupacją wojsk czeskich.

Mimo wszystkich szykan i trudności wypadło święto majowe w zagłębiu węglowem wprost imponująco. Największy wiec (polski) odbył się w **Karwinej.** Zebrało się na nim do 40.000 (czterdzieści tysięcy) górników z żonami i dziećmi. Przepiękne, artystycznie wykonane sztandary, liczne tablice z hasłami majowemi, kilkanaście kapel, przygrywających marsze robotnicze, podnosiły urok i nastrój w masach, które z napięciem słuchały dzielnych przemówień referentów tow. Alojzego **Bouczka i Jana Papugi,** oraz kilku przyjezdnych mówców.

W Ostrawie Polskiej, na wiecu w ogrodzie **Tomsy,** przemawiali wobec 20,000 masy tow.: Ludwik **Lizak i Kwietniowski.** Dalsze dwa wiece polskie odbyły się w okupacji czeskiej: w **Błędowicach Dolnych,** gdzie przemawiali tow.: Wiktor **Sembol** i Franciszek **Czyż,** oraz w **Boguminie,** gdzie przemawiał z ogniem jakiś nieznany z nazwiska robociarz Królewiak.

W **Morawskiej Ostrawie** nie pozwolił „Narodni Wybor“ pod komendą czeskiego „socjalisty“ **Prokesza** na urządzenie wiecu polskiego. W urzędowej manifestacji na placu Siennym było kilkadziesiąt tysięcy ludzi. **Polacy jednak od udziału w niej usunęli się.**

W pozostałej części Śląska Cieszyńskiego, zostającej pod rządami „Rady Narodowej“ polskiej, manifestacja majowa, mająca charakter robotniczy i proletarjacki, wypadła niemniej wspaniale.

W **Cieszynie** wieczorem dnia poprzedniego urządzono pochód z kapelą i pochodniami. W sam dzień 1 maja odbył się ponowny pochód a następnie wiec na Rynku głównym, przy udziale około 5.000 uczestników. Przemawiali po polsku tow. **Teller,** pos. **Reger i Łukosz,** po niemiecku tow. **Bartusz i Schmeisser.** Garstka niemiecko-narodowych „Nordmarkowców“ daremnie usiłowała zakłócić spokój i powagę wiecu.

W **Trzyńcu** wzięło udział w pochodzie i w wiecu 10.000 ludzi. Przemawiali tow.: Dora **Kluszyńska i Steffek.** Znamienną jest rzeczą, że do demonstracji przyłączyli się także wszyscy urzędnicy, majstrowie i dozorcy hut trzynieckich.

We **Frysztacie** stwierdziliśmy podobne zjawisko. Przemawiali na wiecu tow.: **Szotek** Antoni, **Kluszyńska** i poseł **Reger.** Liczbę uczestników obliczono na 5 do 6 tysięcy.

Nadto odbyły się wiece w **Dziedzicach, w Bielsku, w Ustroniu, w Jabłonkowie** , kilkanaście mniejszych zgromadzeń. Na wszystkich wyżej opisanych wiecach i zgromadzeniach uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której obok ogólnych żądań robotniczych domagano się, przyłączenia polskiej części Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej i zarządzenia w tym celu w gminach spornych plebiscytu, to jest głosowania ludowego.

T. R-r.

1 maja w Zagłębiu Dąbrowskim.

Uroczyście świętowano dzień pierwszego maja w ognisku proletarjatu polskiego, w Zagłębiu Dąbrowskiem. Z warsztatów i fabryk, z hut i kopalń wyszły na ulicę masy robotnicze, by raz jeszcze rzucić okiem na swe bojowe szeregi.

Już od g. 11 r. począł zapełniać się tłumem roboczym rozległy rynek będziński — miejsce zbiórki już niejednej manifestacji P. P. S. Z Dąbrowy, Zagórza, Klimontowa, Czeladzi, Niwki śpieszą pochody robotnicze z orkiestrami na czele. Płyną potężne dźwięki „Czerwonego Sztandaru“. Przemawiają tow. tow. Zieliński, Całuń, Czarny i inni. Tow. Stańczyk podkreśla znaczenie święta majowego jako nieśmiertelnego symbolu międzynarodowej solidarności proletarjatu. Tow. Kuczewski w płomiennem przemówieniu rzuca okiem wstecz, na niedawną przeszłość, przypomina zdobycze, osiągnięte już przez lud polski. Urzeczywistnione już nasze hasło Niepodległej Republiki Polskiej. Urzeczywistnione hasło, w imię którego na całym świecie świętowano do niedawna dzień pierwszomajowy — hasła 8-godzinnego dnia roboczego. Lecz,

---

3)

Am. H.

Bolszewizm a Europa.

Bolszewizm przyspieszył i wyolbrzymił ten rozkładowy proces, wywołany wojną, potęgując swoją ideologją już silnie rozwiniętą wśród ludu rosyjskiego niechęć do pracy i dyscypliny. Rezultatem było: absolutna demoralizacja armji na froncie i na tyłach, co pociągnęło za sobą natychmiastową demobilizację, a więc dalsze gwałtowne zniszczenie środków transportu już mocno nadwyrężonych poprzednio przez wojnę. Wskutek przewrotu bolszewickiego wydajność robotnika zatrudnionego w przemyśle już przedtem bardzo niska, zmniejszyła się niesłychanie, a materjał ludzki, który wrócił z frontu, okazał się naturalnie zupełnie niezdatny do użytku, przyczem przejęcie się ideami bolszewickiemi było w stosunku odwrotnym do zdolności do pracy. Te same czynniki, które prowadziły do rozkładu środków transportowych, odegrały i w przemyśle swoją rolę destrukcyjną, a nadto wpłynęła ujemnie na ten ostatni zasadnicza niemożność przewozu surowców i fabrykatów.

Przywódcy bolszewików po dojściu do władzy rozpoczęli próby uporządkowania chaotycznych stosunków wewnętrznych, lecz przekonali się wkrótce, że za pomocą rad robotniczych i wybieranych przez nie dyrektorów absolutnie nie da się nic zrobić. O reorganizacji armji, jedynej rzeczy, która się im udała, wspominaliśmy wyżej, obecnie próbują oni reorganizować i rządy wewnętrzne ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb przemysłu. Władza państwowa spoczywa w rękach komisarzy ludowych, odpowiedzialnych prawnie przed zjazdem delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich, w rzeczywistości zaś panujących samowładnie, gdyż na kongresach przy pomocy kolosalnego biurokratycznego aparatu i wobec niskiego poziomu kulturalnego ludu, mają zapewnioną większość. Wskutek tego ogólny kierunek polityki, zarówno jak i wszelkie ustawy, zwane dekretami, wydawane bądź przez oddzielnych komisarzy, bądź przez radę komisarzy ludowych, zyskują bezwzględną aprobatę. Takie spotęgowanie władzy musiało pociągnąć za sobą kolosalną centralizację, dzisiaj silniejszą może niż za czasów caratu. Na czele rządu stoi Rada komisarzy ludowych z Leninem i Trockim, jako najwybitniejszymi członkami. Przedstawicielami tej władzy na prowincji są komisarze gubernjalni, pilnujący wykonywania wydawanych przez władzę centralną dekretów przy pomocy zorganizowanego sztabu urzędniczego i milicji, a w wypadkach nadzwyczajnych czerwonej armji. Istnieją coprawda Rady delegatów robotniczych, ale działalność ich w okolicach, gdzie rząd już się czuje pewnym, ogranicza się do przyjmowania do wiadomości rozporządzeń rządowych. Od czasu do czasu zachodzą nawet starcia, ale Rady robotnicze, nie rozporządzające rzeczywistą siłą, muszą zawsze ustąpić.

Istnieje jeszcze instytucja, rywalizująca z radą komisarzy ludowych: nadzwyczajna komisja dla walki z kontrrewolucją i spekulacją, która posiadała swoje oddziały w każdem mieście, nieomal w każdej wsi. Miała ona prawo oddawania pod sąd rewolucyjny każdego obywatela rosyjskiego, podejrzanego o kontrrewolucję lub spekulację. Na czele jej stali: Peters, Uritkij i Dzierżyński, ludzie nieprzebierający w środkach i nadużywający w sposób niesłychany swojej władzy. Dążyli oni do zagarnięcia w swoje ręce całej władzy nad Rosją, co im się w lipcu i sierpniu 1918 r. bezpośrednio po zamachu na Mirbacha, posła niemieckiego w Moskwie, rzeczywiście udało. Ale już w grudniu zeszłego roku, Rada komisarzy ludowych w walce o władzę zwyciężyła. Nie zdołała coprawda doprowadzić do zniesienia całkowitego komisji, ale ograniczyła jej działalność do miast gubernjalnych i przeniosła rozpatrywanie spraw do sądów ludowych, przez co komisja została sprowadzona do roli urzędu śledczego i prokuratorskiego. Prawdopodobnie jednak godziny jej są policzone, sądząc z gwałtownych ataków przeciwko niej na łamach „Izwiestji“, pisma urzędowego.

Zwycięska Rada komisarzy ludowych zwraca największą uwagę obecnie na życie gospodarcze kraju, zrujnowane przez wojnę. Wojna przerwała wszelki wywóz, a podniosła przywóz do kolosalnych rozmiarów. Rząd nie był w stanie pokryć wydatków wojennych nawet przez zaciąganie pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych i uciekać się musiał w coraz znaczniejszym stopniu do drukowania pieniędzy bez zabezpieczenia. Pierwsza rewolucja spotęgowała tę dezorganizację przez wzrost wydatków i ogólne powstrzymanie się ludności od płacenia podatków. Takie drukowanie niepomierne pieniędzy, przy ciągle zmniejszającej się ilości towarów na rynku, musiało doprowadzić do szalonego upadku wartości banknotów. Rząd bolszewicki, biorąc teoretycznie w posiadanie cały majątek nieruchomy i częściowo i ruchomy Rosji, liczył, że nietylko zwiększy przez to swoje dochody, ale także podniesie przez obniżenie ceny towarów siłę kupną rubla.

W rzeczywistości polityka rządu pociągnęła za sobą kolosalny wzrost wydatków, gdyż produkcja fabryk rządowych stała się niepomiernie kosztowna i na pokrycie wytworzonego przez to niedoboru bolszewicy uciekają się do drukowania pieniędzy już nietylko bez pokrycia, ale nawet bez kontroli. Rezultatem takiego potopu pieniędzy jest niesłychane obniżenie siły kupnej rubla.

I w dziedzinie reform na polu gospodarstwa narodowego rząd bolszewicki nie ma do zaznaczenia żadnych sukcesów. W celu doprowadzenia do jakiegokolwiek porządku stworzona została Najwyższa rada gospodarstwa ludowego. Urząd ten reguluje unarodowiony kredyt, handel, przemysł i rolnictwo kraju, dzieli się na cały szereg komisji, z których każda zarządza inną gałęzią życia ekonomicznego. Te komisje starają się utrzymać w ruchu już istniejące przedsiębiorstwa, skoordynować ich działalność, a jednocześnie wypracowują cały szereg nowych projektów, mających na celu uprzemysłowienie kraju. Wszystkie te plany odznaczają się kolosalnym rozmachem i starają się objąć jaknajszersze pola pracy. Wskutek właśnie tych wygórowanych ambicji, nie liczą się zupełnie z warunkami i środkami technicznymi i finansowymi państwa i skazane są prawdopodobnie na pozostanie w gabinetach komisji. To też rezultaty tej polityki są dla państwa bardzo opłakane. Stworzony został kolosalny, bardzo kosztowny aparat biurokratyczny, który zdolny był tylko do załatwiania spraw na piśmie. W rzeczywistości zaś chaos nietylko się nie zmniejsza, ale nawet wzrasta. Tak np. próba demobilizacji obuchowskiej fabryki broni, która miała rozpocząć fabrykację masową pługów, zakończyła się niepowodzeniem, gdyż koszta produkcji jednoskibowego pługa wyniosły w 1918 r. 1.500 rb. Również próbowano uruchomić przemysł włókniasty w moskiewskim okręgu, którego ciężkie położenie wywołane było przedewszystkiem wyczerpaniem się zapasów bawełny. Powstał projekt zastąpienia jej lnem, który przed wojną wywożono. Była to myśl szczęśliwa, gdyż trudności, wynikające z braku węgla i nafty, można było przezwyciężyć przez pełne wykorzystanie wielkiej elektrowni w Bogorodzku, pracującej na torfie. Jednakże w tym wypadku sprawność Rady gospodarstwa ludowego okazała się niedostateczną nawet dla przerobienia bardzo skromnych transportów lnu, znacznie mniejszych oczywiście, niż projekt rządowy przewidywał. Te same trudności napotyka Rada przy próbach podniesienia wydajności fabryk, pracujących na potrzeby państwa. Utworzona nawet została komisja w celu opracowania i zastosowania amerykańskiego systemu Taylora (mającego na celu podniesienie natężenia pracy). Było to wywołane kolosalnym brakiem broni, nietylko armat i karabinów maszynowych, ale nawet karabinów, naboi i pocisków. Wskutek tego, że fabryki nie były w stanie dostarczyć dostatecznej ilości broni palnej ręcznej, Trocki ogłosił w grudniu wszechrosyjski dzień karabinu, w którym każdy człowiek prywatny, posiadający karabin, był obowiązany oddać go do rozporządzenia czerwonej armji. Nie lepiej przedstawia się sprawa patronów. Największa fabryka „Szostki“ była w stanie wyprodukować zaledwie 6.000.000 patronów dziennie, ilość nawet dla półmiljonowej armji znikoma. Danych co do wyrobu armat i karabinów maszynowych nie posiadam, ale wobec zastoju ogólnego przemysłu żelaznego, braku zupełnego koksu i stali trudno jest przypuścić, żeby przemysł mógł pod tym względem zasilać armję w znaczniejszej mierze. Głównem źródłem skąd bolszewicy biorą broń i amunicję, są zapasy, pozostałe po wojnie, które oczywiście w końcu muszą się wyczerpać.

Nawet zajęcie powtórne Ukrainy z jej zapasami żelaza i węgla nie polepszyło sytuacji. Nie było to winą rządu bolszewickiego, który się zorganizował na Ukrainie w kilka dni po zajęciu Charkowa.

(D. c. n.).

mimo to, święto nasze nie jest dla nas dotychczas świętem spoczynku, świętem wytchnienia po zwycięsko skończonej walce. Przed nami ostateczny bój o Polskę socjalistyczną. „Niech żyje Niepodległa Zjednoczona Polska Republika Socjalistyczna“ — wznosi mówca i okrzyk ten przez wielotysięczne piersi podchwycony, ginie w powodzi długo niemilknących oklasków.

Z Będzina cztery dzielnice wracają, zatrzymując się po drodze w Dąbrowie. Przed rozejściem się, przed pomnikiem Kościuszki, żegna je piękne, wzruszające przemówienie tow. Kurka.

Wieczorem w Dąbrowie gromadzi liczne rzesze „Wieczór Majowy“. Słowo wstępne wypowiada tow. A. Sokolicz. Pozatem bogaty program zawiera sztukę p. t. „Skazaniec“ w wykonaniu zagórzańskiego Koła dramatycznego, oraz liczne deklamacje. Jednocześnie odbywa się zabawa ludowa w Grodźcu oraz okolicznościowy odczyt tow. K. Kuczewskiego o święcie majowem w Sosnowcu. W Sosnowcu również odegrana została przez modrzejewskie Kółko dramatyczne sztuka ludowa.

Potężną samodzielną manifestację majową zorganizowała dzielnica Zawiercie wespół z dzielnicami sąsiedniemi. Przed lokalem Rady Del. Robotniczych w Zawierciu złączyły się pochody, zdążające z Wysokiej, Łaz, Poręby, Kromołowa. Nad 15-stotysięcznym tłumem powiewa 17 sztandarów, nie licząc transparentów. Na zmianę grają 4 orkiestry. Przemawiają tow. tow. Walcr. Biskup, Lembergier (przewodniczący miejscowej R. D. R.), Chodyński. Mowy ich witane są entuzjastycznie, hucznemi oklaskami.

Do manifestacji próbują się dołączyć komuniści, którzy po wielkich staraniach zdołali skupić około swego sztandaru grupę, liczącą do 100 ludzi. Spotykają się jednak z należytą odprawą: P. P. S. demonstruje pod własnemi sztandarami; wita z radością tych wszystkich, którzy pod jej znakami pragną brać udział w manifestacji — ale nie dopuści, by komuniści, maskując swą słabość przez przyłączenie się do pochodu P. P. S., sztandarami swemi i wznoszonemi przez się okrzykami mącili poważny nastrój uroczystości. Wobec tego grupce komunistycznej nie pozostało nic innego, jak rozwiązać swoją „demonstrację“, co też bezzwłocznie uczynili.

W dzielnicy Niemce obchód majowy nosił charakter prawdziwie piękny i uroczysty. Wielka manifestacja P. P. S. (jedyna na Niemcach, ponieważ komuniści swojej nie próbowali nawet organizować) zgromadziła 10,000 ludzi. Przemawiali owacyjnie witani, miejscowi towarzysze: Wąsak, Martela, Dróżdż i inni. Artystyczne uzupełnienie uroczystości stanowił „Wieczór Majowy“, na którego program złożyły się m. in. odczyt i deklamacje tow. Antoniny Sokolicz.

Wielotysięczną manifestację zorganizowała również dzielnica **Ząbkowice**. Gdy pochód jej przechodził przez okoliczne wioski, do manifestacji przyłączały się (jak np. we wsi **Tuczna Baba**) liczne gromady włościan, świadczące o wzroście wpływów socjalistycznych wśród ludu wiejskiego.

Wreszcie, wielką manifestację zorganizowali towarzysze nasi z **Olkusza** i okolic: **Bolesławia, Sławkowa, Krążka**. Na wiecu, zwołanym pod gołem niebem przemawiali tow. tow.: Lech (Dąbrowa), oraz Mirek (Strzemieszyce).

Słowem, święto majowe objęło całe Zagłębie Dąbrowskie. Strajk, oczywiście, był powszechny. Należy tu podkreślić sprężystość organizacyjną naszych towarzyszów zagłębiowskich. **Z.**

Święto majowe w Białej Podlaskiej

Biała-Podlaska dn. 1 maja 1919 r.

W Białej-Podlaskiej istnieje od paru miesięcy związek robotniczy pod nazwą „Związek Robotników Chrześcijan“, związek, w którym do tej pory miał wpływy reakcyjny Narodowy Związek Robotniczy.

Na ogólnym zebraniu tego związku, które odbyło się przed kilku dniami, paru towarzyszy dało inicjatywę urządzenia obchodu święta 1-go maja. Zebranie z entuzjazmem przyjęło tę propozycję.

Dzień 1-go maja był po raz 1-szy obchodzony publicznie przez robotników bialskich. Rano o godzinie 10-ej odbyło się zebranie w sali związku, na którym przemawiało czterech towarzyszy: O święcie 1-go maja, o sytuacji ogólnej, o potrzebie organizowania się robotników bialskich i o znaczeniu dzisiejszego święta dla robotników bialskich. Mówcy wznosili następujące okrzyki: Niech żyje wolna zjednoczona Polska socjalistyczna! Niech żyje solidarność robotnicza! Niech żyje Socjalizm!

Następnie odbył się pochód z czerwonym sztandarem i pieśniami rewolucyjnemi, pochód przeszedł przez wszystkie prawie ulice miasta. Po powrocie do lokalu związku jeden z towarzyszy robotników opowiedział na żądanie zebranych, o obecnym postępowaniu burżuazji i zakończył słowami, że jeżeli w Polsce dojdzie do krwawej rewolucji, będzie to zasłużona kara za dzisiejsze postępowanie burżuazji.

W obchodzie majowym wzięło udział około 400 robotników i robotnic.

Bialanin.

Piątek.

Święto majowe zgromadziło w miasteczku Piątek liczne rzesze robotników miejscowych i okolicznych. Około godz. 10 rano zebrała się gromada w liczbie około 2000 towarzyszy, którzy ze sztandarem na czele, przy dźwiękach muzyki, wyszli na spotkanie i przywitanie towarzyszy z fol. Pęcławice. Po przemówieniu tow. Florczaka ruszył pochód, który obszedł całe miasteczko w radosnym i podniesionym nastroju. Na rynku pochód zatrzymał się i tow. Florczak wygłosił mowę o znaczeniu święta robotniczego. Przy okrzykach: niech żyje proletarjat! Niech żyje Wolna, Niepodległa Republika Polska! Precz z wyzyskiem! uczestnicy manifestacji w spokoju wracali do domu, unosząc ze sobą jaknajlepsze wspomnienie z pięknie spędzonych chwil.

Żychlin.

Miasto nasze udekorowane zielenią i czerwonemi chorągiewkami w oknach i na słupach telefonicznych. Wszystkie sklepy pozamykane, nawet jedyny oporny endek musiał się poddać nastrojowi chwili i rozkazom mil. lud., powołanej na ten dzień do służby. O g. 10 wyruszył z lokalu R. D. R. pochód ze sztandarami P. P. S., R. D. R. i robotników folwarcznych. Na placu zabrał głos tow. Nowakowski, wyjaśniając zebranym znaczenie 1-go maja. Następnie pochód wyszedł o wiorstę poza miasto, skąd znów zawrócił i na placu Podwale wygłosił mowę tow. Morawski o R. D. R. i Zw. zawodowych. Zabrał jeszcze głos komunista, lecz mowa jego nie trafiła do przekonania zebranym i spotkała się z dosadną odpowiedzią tow. Radzymińskiego. Przemawiał jeszcze tow. Szewczyk, poczem kilkotysięczny tłum, wzniósłszy okrzyki przeciw stanom wyjątkowym, rządom burżuazyjnym, a na cześć P. P. S. i R. D. R., spokojnie rozszedł się.

Radzyń.

Święto 1 maja służba folwarczna obchodziła w powiecie Radzyńskim w ³/₄ części powiatu W Radzyniu obchód manifestacyjny ze sztandarem Związku i śpiewem pieśni rewolucyjnych, z licznym udziałem służby folwarcznej, przedefilował przez miasto Radzyń na cmentarz. Na mogiłach poległych ofiar politycznych 905—918 roku przemawiał prezes Z. Z. R. rolnych **A. Zamyłko**, nawołując zebranych do jedności i organizacji w związku. **Rocinborski, Bankowski i Obrębski** w swych przemówieniach uczcili pamięć poległych.

Z cmentarza pochód ruszył przed siedzibę powiatu, gdzie wysłano delegacje do komisarza rządowego z pisemnem żądaniem od bezrobotnych uruchomienia robót publicznych. Delegacja została przez komisarza p. Rudnickiego przychylnie przyjęta., który przyrzekł poparcie u odnośnych władz. Przebieg manifestacji był spokojny i uroczysty.

Dodać należy, że na prośbę Z. Z. R. R. odprawienia mszy za duszę poległych ofiar politycznych, ksiądz Bożyk z Radzynia prowokacyjnie odmówił odprawienia jej i zamknął kościół, motywując, że z partjami kościół nie ma nic wspólnego.

Władze miejscowe przeszkód w pochodzie nie stawiały. **Zamyłko.**

1 Maja w Grójcu.

Manifestacja 1 maja wypadła u nas w Grójcu wspaniale, pomimo pochmurnego dnia. Już około godziny 11-ej z różnych stron powiatu zaczęły napływać masy ludu roboczego, w celu wzięcia udziału w demonstracji, w dniu tak uroczym i drogim dla klasy pracującej. Nadciągały całe pochody ze sztandarami i kosami, udekorowanemi w czerwone wstążki. Uroczystość zaczęła się o godz. 12-tej. Pochód przedstawiał się imponująco. Czerwone sztandary, kosy pięknie przystrojone i transparenty górowały nad tysiącami głów towarzyszy i towarzyszek, którzy z pieśnią „Krew naszą leją długo katy“ i „Gdy naród do boju“ przeciągali ulicami miasta.

Okrzyki takie, jak: Niech żyje Polska Republika Socjalna! Niech żyje Piłsudski- Niech żyje P. P. S.! Niech żyje Socjalizm! Niech żyje solidarność robotników miast i wsi! Niech żyje rewolucja socjalna! i t. d. nie było końca. Pochód ten zatrzymywał się kilkakrotnie, dla wysłuchania przemówień, z olbrzymim entuzjazmem przyjęto przemówienie tow. K. Dobrowolskiego, posła do Sejmu. Przechodząc koło Magistratu, pochód wzniósł okrzyk: „Precz z radą miejską, mianowaną przez Prusaków“. Bo czyż nie wstyd dla rajców grójeckich i dla burmistrza, którzy lubują się władzą, nadaną im przez Niemców i nie starają się o ogłoszenie wyborów, a przecież takowe odbyły się już we wszystkich innych miastach. Widocznie zarząd miasta chce tych wyborów jaknajdłużej uniknąć, gdyż czuje swój koniec, koniec władzy najwstrętniejszych reakcjonistów i księżo pachołków, jacy mogą być w Grójcu. Charakterystycznie przedstawili się nam ojcowie pow. grójeckiego, którzy zażądali pomocy z Warszawy. I pomoc ta przyszła, uzbrojona od stóp do głowy, nawet w granaty ręczne. Dlaczego to wszystko? Kto się boi, ten się zbroi. A boi się najwięcej ten, który przewinił coś i spodziewa się kary.

A jednakże wszystko odbyło się spokojnie.

Projekt Ligi Narodów.

Na swem ostatniem plenarnem posiedzeniu z dnia 29 kwietnia konferencja pokojowa jednomyślnie uchwaliła ostateczny projekt Ligi Narodów. Przypominamy, że już 14 lutego konferencja przyjęła pierwszy przedstawiony jej przez komisję projekt; w dniach 21 i 22 marca podkomisja wysłuchała zdania 13-tu przedstawicieli państw neutralnych; w czasie zaś między 24 marca a 11 kwietnia dalej rozprawiano nad projektem, który wreszcie uzyskał aprobatę ogółu członków.

Podaliśmy już w zarysie projekt ten. Artykuły 1—7 omawiają skład Ligi Należą do niej państwa, których podpisy znajdują się w dodatku do projektu (są to: Stany Zjednoczone, Belgja, Boliwia, Brazylja, Anglja wraz z Kanadą, Australja, Południowa Afryka, Nowa-Zelandja i Indja, Chiny, Kuba, Ekwator, Francja, Grecja, Gwatemala, Haiti, Hedjaz, Honduras, Włochy, Japonja, Liberja, Nikaragua, Panama, Peru, Polska, Portugalja, Rumunja, Serbja, Sjam, Czecho - Sławja, Urugwaj). Inne państwa lub dominja będą mogły przystąpić do Ligi, o ile ⅔ Zgromadzenia wyrażą swą zgodę i uzyskana będzie gwarancja co do szczerości zamiarów przestrzegania zobowiązań międzynarodowych ze strony nowego członka, który ponadto musi przyjąć regulamin ustanowiony przez Ligę odnośnie do sił i zbrojeń wojskowych i morskich.

Po upływie 2-ch lat każdy członek Ligi może zeń wystąpić pod warunkiem, że do tego czasu dotrzyma zobowiązań związanych z przynależnością do Ligi i wypływających z niniejszego układu.

Organami Ligi są: 1) Zgromadzenie złożone z przedstawicieli wszystkich członków Ligi; członek - państwo nie może mieć więcej niż 3 przedstawicieli i rozporządza jednym tylko głosem, 2) Rada, składająca się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji, Włoch i Japonji oraz 4-ch innych członków Ligi, wybranych dowolnie przez Zgromadzenie. Za zgodą większości Zgromadzenia ilość członków Rady może być powiększona. Jeżeli rozstrzygane są sprawy dotyczące członka Ligi, nie reprezentowanego w Radzie to przysługuje mu prawo przedstawicielstwa w tejże. Członkowie Ligi posiadają, w Radzie po jednym tylko przedstawicielu, mającym prawo jednego tylko głosu.

Z wyjątkiem wypadków szczególnych uchwały Zgromadzenia lub Rady muszą być jednomyślne.

3) Sekretarjat. Sekretarjat stały czynny jest w siedzibie Ligi. Składa się z sekretarza generalnego i pomocników. Sekretarz generalny Ligi jest zarazem sekretarzem generalnym Zgromadzenia i Rady.

Siedzibą Ligi jest Genewa.

Artykuł 8-y tyczy się ograniczenia zbrojeń. Zbrojenia ograniczone być winny do minimum, gwarantującego bezpieczeństwo narodowe przy przestrzeganiu zobowiązań międzynarodowych wynikających z akcyj wspólnych.

Rada uwzględniając warunki geograficzne i okoliczności specjalne każdego kraju opracuje plany redukcji zbrojeń na zasadzie przedłożeń i postanowień poszczególnych rządów.

Rewizja programów ma się odbywać co najmniej po 10-iu latach.

Po zatwierdzeniu przez odnośne rządy, norma zbrojeń nie może być przekroczona bez zgody Rady.

Rada powinna powziąć kroki, któreby zabezpieczyły niezbędną ilość amunicji krajom, nie będącym w stanie produkować tyle materjału wojennego, ile wymaga bezpieczeństwo tychże, a zarazem Rada musi usunąć niepożądane skutki wypływające z prywatnej produkcji amunicji.

Członkowie Ligi obowiązują się udzielać informacji dotyczących zbrojeń, programów wojskowych i marynarki oraz przemysłu wojennego w sposób zupełnie jawny i całkowity.

Art. 9 mówi o komisji, która przedłoży Radzie wnioski w sprawach wojskowych i marynarki w wykonaniu art. 1 i 8.

Art. 10. Członkowie Ligi obowiązują się szanować całość terytorjalną i podtrzymać niepodległość polityczną obecną wszystkich członków przeciwko napaściom z zewnątrz. W razie napaści, groźby lub niebezpieczeństwa tejże, Rada przedstawia środki do wypełnienia niniejszego zobowiązania.

Art. 11—17 omawiają spory i zatargi, mogące powstać między różnemi krajami i środki zaradcze przeciw wojnie, zapomocą polubownego załatwiania zatargów.

Art. 18. Wszelkie traktaty zawarte między członkami Ligi winny być natychmiast zakomunikowane Lidze i przez nią opublikowane.

Art. 19—21. Traktaty mogą być od czasu do czasu na nowo rozpatrywane przez Zgromadzenie i ewentualnie unieważnione. Członkowie Ligi uroczyście obowiązują się nie zawierać traktatów niezgodnych z żądaniami niniejszego układu. Układy oparte na orzeczeniach komisyj rozjemczych lub na zasadzie Monroe'go zgodne są z duchem projektu.

Art. 22 omawia kwestję **mandatów** udzielanych przez Ligę poszczególnym krajom do sprawowania nadzoru lub opieki nad kolonjami i terytorjami, które nie są zdolne tworzyć samodzielnego państwa.

Art. 23—24 mówi o administracji i biurach międzynarodowych.

Art. 25. Członkowie Ligi obowiązują się popierać Czerwony Krzyż.

Wreszcie ostatni art. 26. poświęcony jest kwestji poprawek do niniejszego układu, które wchodzą w życie z chwilą zatwierdzenia ich przez przedstawicieli Zgromadzenia i Rady. Członek Ligi nie zgadzający się z wniesioną poprawką, winien wystąpić z Ligi.

Wniosek Japończyków o równouprawnienie raz został odrzucony (uzyskał 11 głosów na 17 w komisji, wymagana jest jednomyślność) również przepadły 2 wnioski przedłożone przez Francuzów, a żądające ustanowienia kontroli międzynarodowej zbrojeń i przygotowania środków militarnych, którychby Liga potrzebowała dla przeprowadzenia swych postanowień.

Jak już wielokrotnie zaznaczano, projekt Ligi (niewiele odbiegający od pierwotnego) jest połowiczny, niezdecydowany. Najważniejszy brak — to platoniczność środków. Niema żadnej siły realnej, któraby wcielała w życie nawet te skromne żądania, jakie Liga postawiła sobie jako cel. Zbyt silne są interesy imperjalistyczne takich potęg jak Ameryka, Anglja i Japonja, interesy krzyżujące się wzajemnie, aby w rezultacie dały harmonijne zespolenie wysiłków w celu zbudowania raju na ziemi.

(j. m. b.).

Towarzysze! Baczność!

Posiedzenie sekcyj robót publicznych przy Rad. Del. Rob. frakcji P. P. S. odbędzie się dn. 13-go maja o godz. 7 wiecz., Oboźna 4. Towarzysze, tylko członkowie sekcyj będą łaskawi przyjść z gotowemi referatami i projektami wiadomych im projektów robót.

Przewodniczący tow. **Malinowski.**

Odczyt tow. Hankiewicza

W niedzielę o godz. 5 popoł. w [illegible] zeum Przemysłu i Rolnictwa odbył s[illegible] tow. Hankiewicza na temat: „Polska [illegible] na wobec przewrotu wszechświatowego [illegible] była doszczętnie zapełniona. Krótkie [illegible] wstępne w imieniu warszawskiego O[illegible] wygłosił tow. Jaworowski. Wspomniał [illegible] zasługach tow. Hankiewicza, który, jako [illegible] tyk socjalizmu, wykształcił we Lwowie [illegible] socjalistów polskich, wywierając wielki [illegible] na licznych emigrantów z Królestwa. [illegible] Hankiewicz zawsze był gorącym zw[illegible] kiem niepodległości Polski i bratniego [illegible] życia narodów polskiego i ukraińskiego.

Miejsce przewodniczącego zajął tow. [illegible] kowski, poczem na trybunę wstąpił tow. Hankiewicz. Mówca wyborny, pięknie włada polszczyzną; łączy gruntowną, głęboką wiedzę z silnym temperamentem politycznym. W oświetleniu stosunków polsko-ruskich zadziwiał bezstronnością i brakiem wszelkich uprzedzeń narodowych. W chwilach, gdy wspominał o krwawych walkach, które toczą si[illegible] dziś pod Lwowem, głos jego brzmiał szczer[illegible] bólem.

Tow. Hankiewicz rozpoczął od krót[illegible] zarysu wojny obecnej, rozpoczętej pod[illegible] kiem imperjalizmu, a kończącej się zapo[illegible] dzią realizacji ustroju socjalistycznego. [illegible] wschodzie Europy wojna ta powołała do ni[illegible] podległego bytu szereg uciskanych narodó[illegible] wśród nich Polskę i Ukrainę. Choć niepo[illegible] głość Rusi nie jest jeszcze tak ugruntowa[illegible] jak w Polsce, to przecież bytu Ukrainy [illegible] już przekreślić nie może. Wolność jednak, nie oparta całkowicie o rewolucyjną wolę ludu, lecz zdobyta podczas imperjalistycznych zapasów, zatruwa pierwociny nowych państw miazmatami nacjonalizmu i imperjalizmu i temu przypisać należy tę krwawą tragedję, jaka rozgrywa się dziś pomiędzy Polską a Ukrainą. Nacjonalistyczna burżuazja, zarówno polska jak i ruska, zawsze opierała się o potęgi obce, biła przed niemi pokłony. Narodowa-Demokracja z p. Grabskim na czele konferowała czule z Bobrinskim, który uznawał wschodnią Galicję i Łemkowszczyznę za „iskoni ruski[illegible] kraj“. Wierzyła lub udawała wiarę w carskie manifesty, z których szydzono nawet w Rosji. Podobnie nacjonaliści ukraińscy bili pokłony Niemcom. Po traktacie brzeskim patrzyli z uciechą na pokrzywdzenie Polski, a ostrzegawcze słowa tow. Hankiewicza, który widział niebezpieczeństwo łask pruskich, ginęły bez echa. Podobnie, po klęsce państw centralnych, burżuazja nacjonalistyczna polska radowała się z tego, że koalicja zdusi narodowe dążen[illegible] Ukraińców.

Jedynie wśród mas ludowych istnieje p[illegible] czucie wolności i sprawiedliwości dziejowej. Lud zrozumiał, w myśl tradycji Jakobinów, Marksa i Wilhelma Liebknechta (ojca), że demokracja i niepodległość narodów są koniecznemi przesłankami socjalizmu. To też Polska Partja Socjalistyczna w r. 1893, a ruska w 1900 r. podniosły pierwsze wśród ogólnej niewiary hasła niepodległych zjednoczonych republik ludowych polskiej i ruskiej. Podczas gdy nacjonaliści polscy i ruscy osłabiali się i wyniszczali w walkach wzajemnych, socjaliści obu narodów dążyli do bratniego porozumienia, wspólnemi siłami walcząc przeciw wspólnemu ciemięzcy. Oni to, socjaliści, byli prawdziwymi patrjotami obu narodów. Mówca kończy słowami Jaurès'a: „Odrobina patrjotyzmu oddala od międzynarodowości, lecz pełnia patrjotyzmu prowadzi do niej“.

W krótkiem tem streszczeniu niepodobna było oddać całego bogactwa treści historycznej i wielu głębokich uwag, zawartych w odczycie. Publiczność nagrodziła prelegenta długim serdecznym oklaskiem i wiązanką kwiatów.

Intryganci z pod znaku Enludecji.

Od kilku miesięcy ogłupia klerykalno-endecki tygodnik „Sprawa“ naiwne swe [illegible] wieczki pokarmem duchowym ks. Lutosławskiego. Organ czarnej międzynarodówki, pr[illegible] gnący „odrodzić“ naród w duchu katolickim, w każdym numerze zdradza najprymitywniejsze zasady chrześcijańskie: nie obowiązuje go bowiem ani pokora ducha, ani posłuszeństwo wobec władzy, która przecież od Boga pochodzi. W ostatnim numerze sprawozdawca s[illegible] mowy pisze:

...„Witosowcy nie wyleczyli się z takt[illegible] „Bogu świeczkę i djabłu ogarek“, bo choć [illegible] rana dzielili oburzenie większości na niek[illegible] stytucyjne zapędy pozującego na dyktat[illegible] tymczasowego Naczelnika — widocznie ch[illegible] li uspokoić socjalistów — i razem z nimi [illegible] parli nagłość wniosku Thugutowców“.

Tak wyraża się „chrześcijański“ organ [illegible] Naczelniku Państwa, jednomyślnie wynie[illegible] nym przez Sejm na to stanowisko! A cóż [illegible] oznaczać ukryta groźba: „tymczasowego N[illegible] czelnika“? Czy władza Enludecji nie jest bardziej „tymczasową?“ Oj-że, czy nie za wcześnie szykujecie, panowie, kandydatów do objęcia najwyższej władzy?

Nadużycia policyjne.

Kalisz.

(Korespondencja własna).

Zgromadzenie partyjne P. P. S. odbyło się 3 b. m. z porządkiem dziennym „Sprawozdanie z Kongresu“.

Zgromadzenie rozpoczęło się o godz. 4 m. 30 po poł. Policja wkroczyła o godz. 6-ej, z sierżantem na czele, w sile 40 ludzi. Sierżant wydał rozkaz: „ręce do góry“. Przystąpiono do osobistej rewizji.

widowaniu mężczyzn, kobietom ka- do drugiego pokoju, aby je zrewi- obecne zaprotestowały i nie pod- ewizji.

wizji dokonanej, ogół zaprotestował, się zaczął tłómaczyć, że musiał to u- rozkazu porucznika Wesołowskiego. nadzeni odśpiewali „Czerwony sztan- policja opuściła lokal.

madzenie uchwaliło wysłać telegram posłów P. P. S. i do ministra spraw znych.

ej sprawie ma być wniesiona dzisiaj cja w Radzie miejskiej.

Chlaśnięcia.

Na nutę: „Czemu tęsknisz za chatą?...“

...Czemu tęsknisz za chatą, za chatą,
za chatą,
W wolnej Polsce za kratą, za kratą, za kratą?...
Co?...

wzrok mi coś zmąca, coś zmąca,
coś zmąca?...
płyniesz piekąca, piekąca, piekąca
Krzywdy łzo?...

amy pokój książęcy, książęcy, książęcy!...
góż „wolnym“ chcieć więcej, chcieć
więcej, chcieć więcej
W Polsce tej?...

Przecież teraz „parasza“, „parasza“, „parasza“ —
Nie moskiewska, lecz nasza, lecz nasza, lecz nasza!..
Hej!...

Mamy wszelką wygodę, wygodę, wygodę
Tu!...
Państwo jeszcze jest młode, jest młode,
jest młode,
Lecz zaufajmy mu!...

chło (wiwat żandarmi, żandarmi,
żandarmi!)
ledziami nas nakarmi, nakarmi, nakarmi,
By

ołem pić nam się chciało, się chciało,
się chciało,
k to dawniej bywało, bywało, bywało,
Żeby gęby z pragnienia schły!...

boim się złodziei, złodziei, złodziei,
pilnuje z kolei, z kolei, z kolei
Swój!...
e Moch, tylko swój, brachu, swój, brachu,

swój, brachu,
bez dziegcia zapachu, zapachu, zapachu!...
Dzięki Ci, Boże Ty mój!...

Wacław Wolski.

Kronika sejmowa.

Komisja prawnicza odbyła w poniedzia- posiedzenie pod przewodnictwem prezes- tow. dr. **Zygmunta Marka.** Obecny był nister Wojciechowski, który uzasadniał po- rzebę uchwalenia ustawy wyjątkowej, aczkol- wiek przyznał, że dotąd zaledwie 20 za „bol- szewizm“ aresztowano. Dyskusję zagaił p. dr. Seyda, oświadczając się za ustawami wy- kowymi. Tow. dr. Lieberman wskazał na pokój w całem państwie i postawił **wniosek, by nad żądaniem rządu o przepisach wyjątko- wych przejść do porządku dziennego. Poseł Rataj (P. S. L.) i Fichna (N. Z. R.) oświadczy- li się za uchwaleniem ustaw wyjątkowych.** (Jak widzimy — ludowcy szybko się „rozwi- ją“ w kierunku reakcyjnym. Przyp. Red.). głosowaniu wniosek tow. Liebermana u- dł. Na następnem posiedzeniu w środę od- dzie się dyskusja szczegółowa.

***

Dziś o godzinie 11 przed południem w nachu Sejmu dalszy ciąg posiedzenia ko- ji parlamentarnej Związku polskich po- socjalistycznych.

***

Dziś odbędzie się posiedzenie Sejmu z epującym porządkiem dziennym:

1) Pierwsze czytanie deklaracji konsty- nej według projektu rządowego z dnia 3 1919 r.

2) Sprawozdanie komisji przemysłowo- lowej w przedmiocie ustawy o przezna- u 75,000,000 mk. na ulgowe pożyczki dla mysłowców i 25,000,000 mk. dla drobnych emysłowców i rzemieślników (druk 363).

3) Pierwsze czytanie Ustawy Monetar- nej (druk 344).

4) Drugie czytanie Ustawy w przedmiocie wymiany znaków obiegowych, znajdujących się na ziemiach polskich (druk 417).

5) Pierwsze czytanie Ustawy o tymczaso- wym zaopatrzeniu wdów i sierot po wojsko- wych wojska polskiego poległych lub zmar- łych wskutek obecnych akcyj wojennych (druk 407).

6) Pierwsze czytanie Ustawy o regestracji oficerów (druk 408).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Oryginalne informacje bolszewickie.

W Nr. 398 organu partji bolszewickiej na Litwie i Białej Rusi p. t. „Zwiezda“ znaleźliśmy następujący telegram z Warszawy, datowany 2-go marca:

„Na czwartem posiedzeniu Sejmu poseł Witos, przedstawiciel partji P. P. S. (tak!), wygłosił mowę antisemicką, w której oświadczył, że systematyczne prześladowanie Żydów jest niezbędnym warunkiem odrodzenia Polski. Ciekawą jest rzeczą, że przedstawiciele partji narodowo-demokratycznej okazali się tolerancyjniejsi w stosunku do Żydów od P. P. S.“.

Oto jak wyglądają informacje bolszewickie, dotyczące stosunków naszych, zwłaszcza zaś P. P. S.!

Bolszewicy przeciwko Zjednoczeniu Polski.

Bolszewicy w okresie swojej opozycji, oraz w pierwszych czasach swego panowania oświadczali się za niepodległością i zjednoczeniem Polski. Obecnie jednak wypowiadają się w duchu wprost przeciwnym. Tak np. „Zwiezda“ w Nr. z 16-go marca r. b. pisze: „Polacy ultra-patrjoci... marzą o oderwaniu Poznania i Śląska od Niemiec, Litwy i Białej Rusi — od Rosyjskiej Sowieckiej Republiki Federacyjnej, Wschodniej Galicji — od Ukrainy, jednego i drugiego smacznego kąska od Czech i t. d.“.

Organ bolszewicki staje tedy po stronie wszystkich, którzy walczą z Polską, i nazywa „marzeniem“ przyłączenie do Republiki Polskiej czysto polskich ziem, jak Poznańskie, Śląsk górny i cieszyński. „Marzy“ on o tem, by Polska zamykała się w granicach b. Królestwa Polskiego, jako składowej części Rosyjskiej rzekomo-federacyjnej Republiki.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 5 maja.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 5 maja:

Front galicyjski: Pod Lwowem trzykrotne ataki ukraińskie na nasze linje na wschód od Zydatycz zostały krwawo odparte. Na południe od toru kolejowego Gródek — Przemyśl spokój. Na odcinku Chyrów, Nowe Miasto utarczki patroli ze stratami dla nieprzyjaciela.

Front wołyński: Ataki ukraińskie na Oszczów (na południe od Bełza) i Ostrobuż, Domaszów, Karczów (na południo-zachód od Bełza) odparte z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Front litewsko - białoruski: Na całym froncie wzmożona działalność bojowa.

W zastępstwie szefa sztabu
Haller, pułkownik.

Wojna polsko-niemiecka.

Poznań, 5 maja.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 5 maja:

Front północny: Pod Lipinami i Stróżewem odpędzono nacierające patrole niemieckie. Na prawem skrzydle bombardował nieprzyjaciel w nocy artylerją i minami Płonkowo, Broniewo, Tupadły i okolice Dąbrówki. Posterunki nasze pod Antoniewem były przez całą noc pod silnym ogniem kulomiotów i karabinów. Zamość, Szkocję i drogi prowadzące do Rynarzewa ostrzeliwała pod wieczór silnie artylerja nieprzyjacielska. Na odcinku Budzyńskim żywy ogień z broni ręcznej. Padło też kilka min. Na reszcie frontu naogół spokojnie.

Front zachodni: Spokój.

Front południowy: Pod Ostatnim Groszem odparto po północy patrole niemieckie. Żołędnice, Perzyce i Chachalnię ostrzeliwał nieprzyjaciel silnie z kulomiotów i karabinów. Na reszcie frontu spokój.

Wroczyński, pułk. szef sztabu.

Zwycięstwo socjalistów w Grodzisku

Grodzisk, 5 maja.

(P. A. T.). Dnia 4-go maja odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Grodzisku. Rezultat wyborów następujący: 15-tu socjalistów, w tej liczbie 2-ch komunistów żydowskich, 4 z listy bezpartyjno-narodowej, 2-ch z listy robotników chrześcijańskich, 3-ch Żydów sjonistów.

Wybory do rady gminnej w Łomży

Łomża, 5 maja.

(P. A. T.). Wczoraj odbyły się w Łomży wybory do rady gminnej. Na 6233 uprawnionych do głosowania głosowało 5077. Wynik głosowania był następujący: Na 24 miejsc w radzie miejskiej 12 otrzymali chrześcijanie, w tem 11 miejsc związek ludowo-narodowy, a jedno związek demokratyczny; drugą połowę miejsc w radzie miejskiej uzyskali Żydzi.

Otwarcie uniwerstytetu poznańskiego

Poznań, 5 maja.

(P. A. T.). Uroczyste utwarcie uniwersytetu poznańskiego odbędzie się dn. 7 b. m.

Konferencja pokojowa

Paryż, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). W sobotę 3 b. m. ministrowie spraw zagranicznych zebrali się w celu dalszego rozważania sprawy Morza Bałtyckiego i przedyskutowania kilku artykułów traktatu pokojowego. Rada Trzech odbyła posiedzenia w sobotę przed południem i po południu w celu zastanowienia się nad położeniem, wytworzonym wskutek nieobecności w Paryżu delegata włoskiego w chwili podpisania preliminarjów pokojowych z Niemcami. Zgodzono się w zasadzie na nawiązanie porozumienia w tej sprawie z rządem włoskim. Prócz tego zawiadomiono rząd włoski, że rządy sprzymierzone zamierzają niebawem zwołać do Paryża konferencję z delegatami b. Austro-Węgier w celu omówienia pokoju z Austro-Węgrami. Prefekt departamentu Sekwany Chalier wyjechał już do St. Germain en Laye, aby przygotować tam pomieszczenie dla delegatów.

Odrzucenie próśb niemieckich

Berlin, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Marszałek Foch nie zgodził się na ponowną prośbę rządu niemieckiego o wypuszczenie marszałka Mackensena wraz ze sztabem, internowanych na Węgrzech. Oświadczono, że generał znajduje się w zupełnem bezpieczeństwie na zamku Sutak.

Berlin, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Francja odrzuciła prośbę Niemiec, aby przedstawiciel niemieckiego Czerwonego Krzyża mógł odwiedzić jeńców niemieckich, przebywających w zniszczonych okolicach Francji. Natomiast rząd francuski przyznał to prawo delegatowi szwajcarskiego czerwonego krzyża.

Narady w Brukseli

Paryż, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Donoszą z Brukseli: W Laoken odbyła się w sobotę po południu rada ministrów pod przewodnictwem króla Alberta. Toczyły się narady długie i nader ożywione. Postanowiono zawezwać do Brukseli pełnomocników belgijskich w Paryżu pp.: Hymans, van den Heuvel, Vandervelde. Zwołano na niedzielę wieczór wielką radę stanu.

Upadek komunistów węgierskich

Paryż, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotelegram st. pozn.). W Budapeszcie komuniści przyjęli wszystkie warunki podyktowane przez ententę, mianowicie natychmiastową kapitulację, wydanie wszystkiej broni i amunicji oraz wydanie Budapesztu. Wojsko ententy wkroczyło do stolicy Węgier.

Odwrót bolszewików

Berlin, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Helsingforsu donoszą do Sztokholmu, że armje bolszewickie na całym froncie syberyjskim znajdują się w bezładnym odwrocie.

W Monachjum

Nauen, 4 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Walki w Monachjum trwają w dalszym ciągu. Komuniści bronią się uporczywie. Wojska rządowe postępują naprzód bez znaczniejszych strat. Walki toczą się w okolicy dworca centralnego. Całe miasto znajduje się w ręku wojsk rządowych. W reszcie Niemiec przywrócono porządek, między innemi w Hamburgu i Bremie.

Berlin, 5 maja.

(P. A. T.). „Berl. Tageblatt“ donosi z Monachjum: Wiadomość o zamordowaniu zakładników potwierdza się. Między innemi zamordowali komuniści hrabinę Westarp, księcia dziedzicznego Thurn - Taxis wraz z małżonką. Miasto jest opanowane przez wojska rządowe. Toller, Lewien i Leviné zbiegli. W mieście zaprowadzono stan wojenny. Komendanta wojskowego w Monachjum Egelgofera aresztowano w mieszkaniu pewnej Rosjanki. Znaleziono go w łazience za wanną, gdzie go zastrzelono. Aresztowano także ministra wojny komunistów Reichardta. Komisarz ludowy Klingelfoher został rozstrzelany wraz z żoną. Komisarza ludowego Landauera tłum rozszarpał w chwili, gdy go prowadzono do więzienia.

Zwycięstwo socjalistów w Wiedniu

Wiedeń, 5 maja.

(P. A. T.). „Sonn.-u.Montags-Zeitung“ donosi, że do północy znany był następujący wynik wyborów do wiedeńskiej rady miejskiej: Wybrano 100 soc. dem., 51 chrześcijańsko-społecznych, 7 Czechów, 3 żydowskich nacjonalistów. Socjaliści będą mieli prawo obsadzenie stanowisk burmistrza i 2 wiceburmistrzów.

Wyniku wyborów do Sejmu jeszcze nie ogłoszono „Sonn.-u.Montags-Zeitung“ zapowiada, że w Sejmie dolno austrj. również socjaliści będą mieli większość.

Kapitał amerykański wiąże się z francuskim

Paryż, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Dzienniki donoszą, że ma się utworzyć związek bankowy amerykańsko - francuski z kapitałem 1,25 miljarda dolarów. Po stronie francuskiej w związku weźmie udział Bank Eskontowy w Paryżu, a po stronie amerykańskiej pierwszy Bank Narodowy w Bostonie i Narodowy Bank Handlowy w Nowym Jorku. Na prezesa wyznaczono p. Maurycego Sylvestre, amerykańskiego reprezentanta Banku francuskiego.

Straty armji amerykańskiej

Paryż, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotelegram st. poz.). Według statystyki sztabu generalnego armja amerykańska na wojnie europejskiej straciła 11,179 ludzi.

Ameryka bankierem Europy

Ljon, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Ameryka przyznała Włochom nowy kredyt w kwocie 50 miljonów dolarów na zapłacenie kosztów amunicji i żywności sprowadzonej z Ameryki.

Żale niemieckie

Poznań, 5 maja.

(P. A. T.). Wobec zażaleń Niemców na rzekome złe obchodzenie się z jeńcami i zakładnikami niemieckimi w obozie w Szczypiornie, oraz niemożliwe rzekomo stosunki sanitarne, jakie tam panują, Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu wystosowała do rządu niemieckiego telegram, w którym stwierdza, że komisja, złożona z lekarza Polaka i lekarza Niemca, przekonała się, iż w Szczypiornie panują zupełnie zadawalniające stosunki sanitarne.

Demonstracja niemiecka

Berlin, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). W Gdańsku odbyła się dnia 3 maja wielka demonstracja niemiecka, zwrócona przeciw wynurzeniom generała Hallera w sprawie Gdańska.

Niemcy wszędzie pragną pokoju

Nauen, 4 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Ze źródła miarodajnego stwierdzają, iż rozpowszechniane przez „Daily Chronicle“ doniesienia, jakoby rząd niemiecki prowadził rokowania z nieprzyjaciółmi, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i że Niemcy nie udzielały poparcia ani bolszewikom rosyjskim, ani partjom antybolszewickim. Prawdą natomiast jest, iż Niemcy bardzo chętnie zawarłyby rozejm także na froncie wschodnim, albowiem pragną wogóle likwidacji wojny, nie jest także zamiarem rządu niemieckiego używać przeciw Polakom wojsk, któremi będą mogli Niemcy swobodnie dysponować po rozejmie z bolszewikami. Rząd niemiecki również i na froncie polskim pragnie utrzymać zawieszenie broni.

Cel delegacji niemieckiej

Nauen, 4 maja.

(P. A. T.). (Radjotelegram st. warsz.). Doniesienia pism angielskich o roli, jaką podczas rokowań pokojowych ma rzekomo odegrać niemieckie zgromadzenie narodowe w Weimarze, są w zupełności pozbawione realnej podstawy, mianowicie: według tych informacji zgromadzenie narodowe ma ostentacyjnie odmówić podpisania traktatu pokojowego. Wobec tego należy stwierdzić, iż delegaci niemieccy udali się do Paryża nie w tym celu, aby odmawiać przyjęcia warunków pokojowych, lecz przeciwnie, aby je przyjąć o ile to jest możliwe.

Parlament niemiecki zbiera się w Berlinie

Berlin, 5 maja.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą: Zgromadzenie narodowe zbierze się we czwartek w Berlinie w gmachu starej bibljoteki obok pałacu b. cesarza Wilhelma. Odbędzie się zapewne tylko kilka posiedzeń plenarnych w sprawie traktatu pokojowego. Prócz tego za kilka tygodni zbierze się zgromadzenie narodowe panownie w Weimarze.

Podróż delegatów niemieckich.

Paryż, 5 maja.

(P. A. T.). Radjotelegram stacji krak. Pierwsze telegramy dziennikarzy niemieckich z Wersalu zaczynają nadchodzić do Berlina. Na niektórych dziennikarzach przejazd przez zniszczone okolice Francji zrobił głębokie wrażenie. Naczelny redaktor „Vorwärtsu“ donosi między innemi: St. Quentin przeszkadzać będzie zgodzie z Francją póty, dopóki nie zrozumiemy tego, za co Francja nas nienawidzi. Obraz, jaki mamy przed sobą, od szeregu godzin jest ciągle ten sam. To dzieło militaryzmu, który z tego niegdyś kwitnącego kraju, dostarczającego środków do życia miljonom mieszkańców Francji, zrobił pole ćwiczeń dla wojska i to w rozmiarach fantastycznych. Tylko żołnierze mogą jeszcze odbywać tu ćwiczenia. Ziemia ta nie może już służyć do czego innego i będzie trwało przez całe lata, zanim ludzie będą mogli przyjść tu i zamieszkać. Wszystko to należy naprawić solidarną pracą i byłoby naszym obowiązkiem wziąć w tem udział choćbyśmy nie ponosili odpowiedzialności za te bezgraniczne zniszczenie.

Korespondent „Vossische Zeitung“ telegrafuje: Rząd francuski wyraził w Spaa życzenie, aby delegaci niemieccy, zanim przybędą do stołu rokowań, przekonali się naocznie o stanie nieszczęśliwych okolic, które przez przeciąg przeszło 4 lat były terenem wojny najbardziej niszczycielskiej w dziejach. Lekcja ta była cenna, a uczucie grozy, jakiego musieli doznawać wszyscy ludzie wrażliwi podczas owej podróży, dostarczyło więcej jasności w niektórych sprawach, niż posiedzenia i dyskusje. Teren ów to kraj umarłych; nawet roślinność tu zamarła.

Strajk w Królewcu

Poznań, 5 maja.

(P. A. T.). Dzienniki niemieckie donoszą, że w Królewcu z powodu bezrobocia stanęły zakłady elektrowni. W mieście niema światła

Groźby Niemców.

Gdańsk, 5 maja.

(P. A. T.). „Gazeta Gdańska" pisze: Wśród ludności polskiej w Czersku zapanowało z chwilą ogłoszenia stanu oblężenia ogromne zaniepokojenie. Widocznem jest bowiem, że zarządzenie to ma na celu opanowanie okolicy położonej najbliżej przyszłej granicy polsko - niemieckiej. Jeden z oficerów Grenzschutzu w Czersku oświadczył, że Niemcy nigdy nie wydadzą Prus Królewskich, a jeśli będą do tego zmuszeni to pozostawią same tylko zgliszcza. Dalej donoszą, pisze „Gazeta Gdańska", że Grenzschutz spisuje wszystkich mężczyzn zdolnych do broni. Wywołało to wśród ludności wielki popłoch, bo Niemcy jawnie oświadczają, iż spisywanych Polaków zamierzają internować w obozach.

Badanie pełnomocnictw

Lyon, 4 maja.

(P. A. T.). (Radjotelegram st. warsz.). Komisja międzysojusznicza, której polecono zbadanie pełnomocnictw delegatów niemieckich odbyła posiedzenie w niedzielę w godzinach przedpołudniowych na Quai d'Orsay. W skład tej komisji wchodzą: Jules Cambon, lord Hardinge i Henry White. Przy badaniu pełnomocnictw hr. Breckdorff-Rantzaua i jego kolegów komisja opierała się na postanowieniach nowej konstytucji niemieckiej. Uwagi komisji będą zakomunikowane pisemnie delegacji niemieckiej, która ma udzielić odpowiedzi również w drodze pisemnej. Procedura ta ma być również zastosowaną przy wręczaniu delegatom niemieckim tekstu traktatu pokojowego.

Połączenie wojsk czesko-słowackich z rumuńskimi

Nauen, 4 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Według doniesienia czesko-słowackiego biura korespondencyjnego wojska rumuńskie, operujące na froncie madziarskim, połączyły się w okolicy Munkacza z wojskami czesko-słowackiemi.

Protest rządu węgierskiego

Budapeszt, 4 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. stacji warszawskiej). Węgierski rząd sowiecki zaprotestował u rządu niem.-austrjackiego przeciw rewizji w legacji węgierskiej w Wiedniu, dokonanej przy poparciu rządu niemiecko-austrjackiego i w razie, gdyby niemiecka Austrja odmówiła zadośćuczynienia za ten gwałt, zagroził odwetem wobec budapeszteńskiego poselstwa niemiecko-austrjackiego.

Niepodległa Estonja

Paryż, 5 maja.

(P. A. T.). (Radjotelegram st. pozn.). Konferencja pokojowa i państwa sprzymierzone uznały niezawisłość narodu estońskiego i republikę estońską jako państwo niepodległe.

Gen. Haller w Lublinie.

Lublin, 5 maja.

(P. A. T.). Wczoraj o 8-ej rano przybył tu generał Haller w towarzystwie oficerów francuskich i angielskich. Na dworcu oczekiwali go delegaci władz wojskowych, magistratu i wszystkich instytucyj oraz towarzystw społecznych i kulturalnych. Zebrało się też wiele publiczności. W chwili przybycia pociągu orkiestra wojskowa zagrała hymn narodowy. Wysiadłszy z wagonu gen. Haller odebrał raport od dowódcy okręgu lubelskiego pułk. Rządkowskiego, przeszedł następnie przed frontem kompanji honorowej i zatrzymał się przed grupą weteranów z r. 1863. W imieniu weteranów przemówił do niego p. Chrzanowski. Gen .Haller odpowiedział w serdecznych słowach. Z kolei powitał gen. Hallera prezydent miasta Szczepański, a w imieniu koła Kresowego p. Jan Głębowski. Gen. Haller odpowiedział na powitania. Przy wyjściu z dworca kobiety obrzuciły go kwiatami, a publiczność witała go entuzjastycznemi okrzykami. Gen. Haller zamieszkał w domu pp. Śliwińskich. Gdy publiczność dowiedziała się o tem, zebrała się tłumnie przed tym domem, wznosząc okrzyki na cześć gościa i dopiero gdy gen. Haller ukazał się publiczności i podziękował za owacje, publiczność się rozeszła. Gen. Haller w ciągu dnia złożył wizyty biskupowi, prezydentowi miasta. oraz zwiedził uniwersytet. gdzie młodzież powitała go serdecznie. Zwiedził też koszary i zakłady wojskowe. Wieczorem w klubie oficerskim odbyło się uroczyste przyjęcie. Wygłoszono szereg toastów. O godz. 10 m. 10 gen. Haller odjechał do Warszawy.

Zakończenie bezrobocia

Łódź, 5 maja.

(P. A. T.). Bezrobocie w tutejszych drukarniach zostało ukończone. Do porozumienia doszło na podstawie obustronnych ustępstw pracodawców i pracowników drukarskich. Dzisiaj mają się już ukazać wszystkie pisma.

Zamordowanie komendanta Mil. Ludowej

Łódź, 5 maja.

(P. A. T.). „Głos Polski" donosi, że w dniu 4 maja w Ostrowcu, ziemi Radomskiej został zamordowany skrytobójczo komendant Milicji Ludowej okręgu łódzkiego Władysław Kusy-Konopczyński, który przed kilku dniami został wydelegowany jako naczelnik straży bezpieczeństwa w powiecie Opatowskim. Ś. p. Konopczyński, jak się zdaje, padł z rąk komunistów.

Nędza w Rydze

Nauen, 4 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Nędza w Rydze wzrasta z dnia na dzień. Na wyspie Duna tysiącom nędzarzy grozi zagłada, jeśli pomoc nie nadejdzie bezzwłocznie. W tej sprawie interwenjowały stowarzyszenia kobiece krajów bałtyckich u Czerwonego - Krzyża krajów neutralnych, oraz u szwajcarskiego przedstawiciela amerykańskiego Stow. Czerwonego Krzyża. Konsul szwedzki w Rydze został aresztowany przez bolszewików. Zarządzone przez rząd szwedzki dochodzenia w tej sprawie nie wydały wyników z powodu zerwania połączenia telegraficznego z Rygą.

Na Górnym Śląsku.

Poznań, 5 maja.

(P. A. T.). Dzienniki niemieckie donoszą, że w Katowicach z powodu polskiego święta narodowego, połowa kopalń śląskich zawiesiła pracę. Komisarz rządowy Hörsing zapowiedział przymus roboczy, gdyż kopalniom groziło zatopienie. 70% robotników usłuchało rozkazu stawienia się do pracy. Robotnicy z Zabrza nie stawili się do pracy.

W Gliwicach Polacy dnia 3 maja urządzili wielki obchód i manifestację. Wygłoszono kilka mów w spokoju niezakłóconym.

W Opolu demonstracje polskie w dniu 1 maja miały przebieg spokojny. W Bytomiu na czele ruchu stał adwokat Czapla. Wznoszono okrzyki na cześć Focha i Hallera. Podczas gdy w Bytomiu i Katowicach udział mieszkańców był mniej znaczny, to w Rybniku demonstracje były olbrzymie. Grenzschutz stał w pogotowiu. Polacy uchwalili rezolucję, domagającą się przyłączenia do Polski Górnego Śląska, Gdańska, Cieszyna i Lwowa. Na zgromadzeniach ogłoszono także, że przyjechał kurjer p. Paderewskiego z wiadomością, iż Śląsk Górny z wyjątkiem kilku powiatów i morawskiej części powiatu Raciborskiego, będzie przyłączony do Polski.

Główny agitator niezawisłych socjalistów, redaktor Kamiński i Grues zostali aresztowani.

Aresztowanie Petlury.

Lwów, 5 maja.

(P. A. T.). „Gazeta Poranna" donosi: Według wiadomości, nadchodzących z Równa, kapitan Poszpilke aresztował Petlurę wrazz Radą administracyjną i przewiózł do Dolbunów, gdzie ich trzyma pod silną strażą. W Równie toczą się zacięte walki między zwolennikami Petlury a jego przeciwnikami. Skutkiem tego wojska ukraińskie, zajęte walką domową, nie mogą stawić oporu armji czerwonej, która ciągle posuwa się naprzód. Sukcesy bolszewików idą na rękę Poszpilce, którego rząd ma silne tendencje bolszewickie.

Przeciwko paskarzom.

Kraków, 5 maja.

(P. A. T.). „Illustrowany Dziennik Polski" dowiaduje się od osoby przybyłej z Rzeszowa, że dnia 1 maja wywiązały się tam rozruchy przeciw paskarzom, którym rozbito kilka sklepów. Nazajutrz był względny spokój, w sobotę zaś rozruchy trwały znowu przez cały dzień. Wystąpiło wojsko. W niedzielę wzburzenie trwało dalej; sprowadzono i wzmocniono asystencję wojskową. W Mielcu dnia 1 maja również wybuchły zaburzenia na tle aprowizacyjnem. Chłopi z okolicznych wsi zwrócili się przeciw paskarzom i zniszczyli kilka sklepów paskarskich.

Przyjazd posła angielskiego.

Warszawa, 5 maja.

(P. A. T.). Dziś przyjechał do Warszawy poseł Wielkiej Brytanji Sir Percy Windhan. Na dworcu oczekiwał go delegat ministerjum spraw zagranicznych p. Halpern. P. poseł zajechał do hotelu Europejskiego, gdzie przyjął p. Przeździeckiego dyr. protokułu dyplomatycznego. Wraz z p. posłem przyjechał przedstawiciel armji angielskiej gen. Carton de Viart i referent spraw komunikacyjnych gen. Hammen.

Zgierz.

Wybory do Rady miejskiej.

Już jesteśmy w możności przesłać wiadomość o rezultatach wyborów do naszej Rady miejskiej. Pomimo wysiłków miejscowej reakcji, tak zwanego Zjednoczenia Narodowego, lista nasza osiągnęła pełne zwycięstwo. I dziwne: w Sejmie przeważają różnego kalibru konserwatyści, gdy we wszystkich Radach miejskich, a jaskrawym tego dowodem jest Łódź i okoliczne miasta i miasteczka — prym trzymają socjaliści. I tak: w Łodzi prezydentem jest nasz towarzysz, to samo zjawisko widzimy w Tomaszowie i Brzezinach. Ostatnio w Zgierzu: **na 24 radnych— 8 miejsc zdobywa P. P. S., 5 — N. Z. R., 4 — Zjednoczenie Narodowe, 1 — Vereinigte, 3 —** sjoniści, 3 — Niemcy.

Z życia partji.

Baczność, Towarzysze Delegaci!

Zgodnie z jednogłośną uchwałą W. R. D. R. z dn. 17 kwietnia, wzywamy Was do niezwłocznego inkasowania i wpłacenia składek w wysokości ½ % od zarobku.

Wpłacać należy do Sekretarjatu W. R. D. R. (Al. Jerozolimskie 56).

Towarzysze i towarzyszki!

Dziś, t. j. 6 maja, o godz. 7-ej wiecz. ogólne zebranie Śródmieścia. Na porządku dziennym mamy sprawozdanie ze Zjazdu i wiele innych spraw. Stawcie się licznie!

Baczność Praga!

Dnia 7 maja w środę o godz. 6 wiecz. posiedzenie rozszerzonego Komitetu dzielnicowego. Prosimy o punktualne stawienie się. Dzielnica.

Baczność dzielnica Czyste!

W środę o g. 6 w. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Marcel zda sprawozdanie z XVI zjazdu P. P. S.

Posiedzenie komitetu dzielnicowego odbędzie się zaraz po zebraniu.

Baczność, Towarzysze!

Sekretarjat W. R. D. R. niniejszem wzywa wszystkie organizacje, które otrzymały w komis „Biuletyn" W. R. D. R. nr. 1—2, do możliwie rychłego nadesłania należności.

Śródmieście! Baczność!

Prosimy wszystkich członków o przybycie dziś, na godz. 8 wiecz. punktualnie. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu. 2) Wybór Komitetu.

Komitet.

Z dzielnicy powązkowskiej.

Dziś we wtorek o g. 7-ej zebranie dyskusyjne na temat „Drogi do socjalizmu", broszura Otto Baucra. Referować będzie tow. Zygfryd.

Towarzysze - członkowie, sympatycy i goście stawcie się licznie: Żytnia 24/26.

Do członków komitetu dzielnicowego.

Tow. Śmiały, Czarny, Filer, Krótki, Piotr proszeni są o obowiązkowe stawienie się dziś we wtorek o 5-ej na zebranie komitetu dzielnicowego.

Sekretarz dzielnicowego komitetu.

Do członków dzielnicy powązkowskiej.

Towarzysze, którzy nie uregulowali rachunków dzielnicowych, proszeni są o stawienie się dziś we wtorek o 5-ej, Żytnia 24/26.

Skarbnik dzielnicy.

Dzielnica Wolska. Baczność Towarzysze!

W środę 7 maja o g. 7-ej odbędzie się zebranie dzielnicowe. Wszyscy członkowie dzielnicy obowiązani są stawić się punktualnie.

Z ruchu robotniczego.

Strajk.

Strajk urzędników i woźnych w Towarzystwie Kredytowem miejskiem trwa dalej. W sprawie tej pomówimy jeszcze obszerniej.

Sekretarjat W. R. D. R. prosi referentów i sekretarzy niżej wymienionych Komisyj o bezwarunkowe zgłoszenie się do dnia 6 b. m. włącznie do Sekretarjatu Rady, w celu porozumienia się z sekretarzem Komisji-Org. Zjazdu Rad, Aprowizacyjnej, Finansowej, Bezrobotnych, Mieszkaniowej, Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

Komisja Organizacyjna Zjazdu Rad niniejszym zawiadamia swoich członków, że posiedzenie Komisji odbędzie się **we wtorek, dn. 6 b. m. o godz. 4 po poł.** Uprasza się o punktualne przybycie. Ważne sprawy do omówienia.

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych.

Sekretarjat Rady podaje do wiadomości, że w środę dn. 7 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji kulturalno - oświatowej, w piątek dn. 9 b. m. o g. 7 wiecz. posiedzenie Komisji pomnikowej. Prosimy przedstawicieli frakcji o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Sekretarjat Rady wzywa wszystkich towarzyszy delegatów do niezwłocznego zwrotu zainkasowanych list składkowych z następujących fabryk i zakładów przemysłowych:

Monopol wódczany, lista nr. 14; „Wulkan", l. nr. 24, 25; Szeffer Budenberg, l. nr. 40, 41; Lilpop, Rau i Lewenstein, l. nr. 61, 62; Ursus, l. nr. 67; Remiza tramwajowa, l. nr. 68; Zieleziński, l. nr. 70; Tramwaje — Sierakowska, l. nr. 79, 80, 81; Haberbusch i Schille, l. nr. 92, 93; Hale Mirowskie, l. nr. 100; Szpital ewangelicki, l. nr. 105; Zw. zaw. fotografów, l. nr. 250; Wydział szkolny, l. nr. 251, 252, 253; Fink i Wille, l. nr. 254; Sekcja introligat. przy Zw. drukar., l. nr. 256.

Sekretarjat Rady podaje do wiadomości, że we wtorek dn. 6 b. m. o g. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Komitetu wykonawczego.

Archiwum W. R. D. R.

Zwracamy się do wszystkich robotniczych organizacyj politycznych zawodowych i kulturalnych z prośbą o nadsyłanie do Archiwum W. R. D. R. (Al. Jerozolimskie 56) egzemplarzy wszelkich wydawnictw, odezw, broszur, czasopism etc.

Baczność kowale!

W środę dnia 7 maja o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie kowali warsztatowych i fabrycznych, Leszno 53, w celu utworzenia sekcji kowalskiej. Proszeni są wszyscy kowale, należący i nienależący do Związku, o liczne i punktualne przybycie.

Wolski Klub Robotniczy, Wolska 44.

Dziś, t. j. we wtorek, o g. 6 i pół pp. tow. Hempel wygłosi odczyt: „Sejm a dyktatura proletarjatu".

Wolski Klub robotniczy, Wolska 44.

W czwartek 8 maja o g. 2 i pół po południu odbędzie się walne zebranie członków Klubu. Porządek dzienny, proponowany przez Komisję organizacyjną, jest następujący: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Klubu, 2) Sprawozdanie finansowe, 3) Statut, 4) Wybór zarządu, 5) Stosunek do wydz. kultur.-oświatowego R. D. R., 6) Wolne wnioski. i interepel.

Służalstwo i tchórzostwo zarazem.

Niniejszem piętnujemy tych wszystkich, którzy w dniu święta 1 Maja nie solidaryzowali się z ogółem robotników i nie opuścili warsztatów pracy. Jako komitet dzielnicy staromiejskiej, podajemy spis fabryk i zakładów, czynnych w dniu 1 Maja w naszej dzielnicy:

1) Zakład drukarsko - introligatorski Laskauera (Marjensztat 8), introligatornia i zecernia świętowały ,podczas gdy przy maszynach pracowali pp.: Ostrowski, Maliszewski, Kubicki, Kotasiński.

2) Zakł. drukarsko - introligatorski Hurkiewicza (ul. Marjensztat 12).

3) Zakł. drukarsko - introligatorski Piuszeta (ul. Marjensztat 12).

4) Fabryka Orgelbranda (Marjensztat 29), która w przeddzień wymusiła na pracownikach podpisy na zgodę pracowania w dniu 1 maja; w razie odmowy grożono niezapłaceniem za opuszczony dzień.

5) Gisernia Michalaka (Kościelna 8), i to przy obecnym ogólnym strajku giserów.

Towarzysze z innych dzielnic może również zechcą podać do ogólnej wiadomości, gdzie i jakie fabryki nie uszanowały święta naszego.

Z powodu wzmianki w sprawozdaniu z walnego zebrania Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców („Rob.", nr. 166) o kandydaturze p. Feliksa Jabłońskiego, p. Jabłoński nadesłał nam sprostowanie, w którem oświadcza, że na zebraniu nie występował jako przedstawiciel Warszawskiego Związku Stowarzyszeń spożywczych i że jego kandydatura nic wspólnego nie miała z obroną „sklepikarsko-kamienicznikowskiego mieszczaństwa".

Dziś d. 6 maja 1919 r. 1795

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	mark.,	koron.,	rubl.,	za 97,57
500	mark.,	koron.,	rubl.,	za 487,85
1000	mark.,	koron.,	rubl.,	za 975,70
5000	mark.,	koron.,	rubl.,	za 4878,47
10000	mark.,	koron.,	rubl.,	za 9756,95

Kronika.

(g) **Na pomoc dla Lwowa.** W celu propagandy idei trwania i przetrwania najcięższych chwil naszej Ojczyzny, której wyrazem: Lwów! nieśmy pomoc naszym rodakom, tam tak cierpiącym, jak myśmy tu w najcięższych chwilach nie cierpieli!

W tym celu p. Siemaszkowa z Solskim, Chmielewskim i p. Schröderem ze Lwowa urządza dziś, 6-go, wieczorem i 8-go po południu w teatrze Polskim przedstawienie i koncert.

W części koncertowej poznamy „Orlęta" A. Schrödera, uczestnika walk i organizatora „Pobudki", jedynego pisma podczas walk listopadowych, pisma, które z ulicy na ulicę wydzierano sobie w gradzie kul! „Orlęta" zaś zapoznają nas z małymi bohaterami Lwowa i z poetą, czującym sercem nabrzmiałem miłością dla małych bohaterów.

Nasi artyści z teatru Polskiego i z innych teatrów, jak z Letniego i Nowości, pośpieszyli z wyciągniętą dłonią pomocy we wspólnej pracy.

Słonina. W bieżącym okresie na kupon z napisem „szmalec" sprzedawana jest słonina amerykańska po 1 funcie na kupon za 4.75 fen. Szmalcu na ten kupon sprzedawać nie wolno.

O ziemniaki dla Warszawy. Dyrektor wydziału zaopatrywania, p. Hieronim Wyczółkowski, wyjechał do Poznania w sprawie sprowadzania z tej dzielnicy Polski ziemniaków dla zaopatrzenia w nie ludności Warszawy.

(a) **Umiastowienie szkół.** Tow. Kredytowe m. Warszawy, utrzymujące własnym kosztem szkołę elementarną, oraz Praskie Koło P. M. Sz., utrzymujące szkołę dwuklasową, zwróciły się do Magistratu z prośbą o przejęcie tych szkół na rzecz miasta.

(m) **Nożem.** Do szpitala Przemienienia Pańskiego przyprowadzono 28-letniego Aleksandra Leszczyńskiego, który na Pradze zraniony został nożem w prawy bok przez niewiadomego sprawcę.

(m) **Zabłąkana dziewczynka.** Do 13-go komisarjatu pol. komunalnej przy ul. Hożej 30, przyprowadzono błąkającą się po ulicy 5-letnią dziewczynkę, która podaje się za Manię, Józię Możdżeńską, lecz adresu rodziców nie wie. Rysopis: blondynka, oczy duże, bure, w palcie czarnem, sukience białej i bucikach czarnych.

(m) **Zamachy samobójcze.** 19-letnia Janina Ziółkowska, prostytutka, zamieszkała przy ul. Ordynackiej nr. 10, została aresztowana wczoraj w nocy na Nowym Świecie i osadzona w areszcie przy 10-ym komisarjacie, gdzie w zamiarze samobójczym otruła się pastylkami sublimatowemi. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Zamieszkała w domu nr. 30 na Tamce 24-letnia Antonina Zawadzka, robotnica, w celu samobójczym otruła się ługiem. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Rocha.

(m) **Wypadki tramwajowe.** Na rogu ul. Leszna i Żelaznej dostała się pod tramwaj 35-letnia Sonia Michalińska, której koła zmiażdżyły lewą stopę. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do domu.

— Na rogu ul. Granicznej i pl. Żelaznej Bramy dostał się pod tramwaj 17-letni Lejzor Hadocer i zraniony został w głowę i ręce.

(m) **Zagadkowy skon.** Zamieszkały przy ul. Wielkiej nr. 30 Jan Ciulak, powrócił wczoraj w południe z miasta pijany i położył się spać. Gdy w kilka godzin potem przyszedł brat jego, dozorca domu, zastał Ciulaka martwego. W celu ustalenia przyczyny śmierci zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Z sądów.

O bluźnierstwo.

Dwaj kupcy, mieszkańcy Częstochowy, Szymsa Mas, hurtownik i Samuel Żurburski — detalista, skazani zostali przez sąd okręgowy na 2 miesiące więzienia każdy za to, że przez ciemnotę, nie-

rzusądek, sprzedawali przeznaczone do zabawy dla dzieci piłki, zawierające wizerunki Chrystusa, Matki Boskiej i św. Józefa i że piłki te umieszczone były w sklepie obok innych piłek zaopatrzonych w podobizny psów i kotów.

W skardze apelacyjnej, jako też i w sądzie 2-ej instancji skazani wymownie dowodzili, już to sami, już przez obrońcę swego (z urzędu), że w danym wypadku o bluźnierstwie mowy być nie może, że czyn ic nie jest wogóle karygodny jako popełniony w zupełnej nieświadomości, że wreszcie nietylko oni mieli na składzie tego rodzaju piłki, ale kupcy wyznania chrześcijańskiego.

Sąd apelacyjny nie uwzględnił wywodów tych i wyrok sądu okręgowego utrzymał w cz.

O lichwę wojenną.

Dnia 2 maja r. b. sąd pokoju XII okręgu (przew. sędzia Łabęcki) sądził sprawę Abrama Geffena, oskarżonego z art. 2 Dekr. z dn. 5 grudnia 1918 r., o lichwę wojenną.

Geffen, będąc właścicielem sklepu przy ulicy Długiej, sprzedał 20 sztuk papierosów za 2 mk. 70 fen., wówczas gdy cena urzędowa wynosiła 1 mk. 20 fen.

Oskarżenie popierał z ramienia Urzędu walki z lichwą i spekulacją referent Mikulski.

Sąd skazał Geffena na 3 miesiące więzienia i 1,000 mk. grzywny. Jako środek prewencyjny, obrano zamknięcie G. w więzieniu do złożenia kaucji w wysokości 3,000 mk.

W sprawie podziału gruntów.

Z otrzymanych przez ministerjum sprawiedliwości wiadomości wynika, iż zdarzają się często wysoce niepożądane z gospodarczego względu i nieprawidłowe działy gruntów między współwłaścicielami, mianowicie nie są zachowywane przy działaniach na gruncie pewne niezbędne proporcje między długością a szerokością poszczególnych parceli gruntowych.

Tak naprz. zdarzył się wypadek, że w drodze działów pewien rolnik otrzymał parcelę gruntu, mającą wiorstę długości, a zaledwie 3 łokcie szerokości i nie mógł się pobudować na tym przyznanym sobie gruncie.

Wobec tego p. minister sprawiedliwości odniósł się do pp. prezesów sądów okręgowych z prośbą o zwrócenie uwagi podwładnych im sądów pokoju, iżby przy podziałach gruntów sądy przestrzegały, o ile tylko możliwe, dogodnego podziału nieruchomości, i unikały rozdrobnienia dziedzin i pożądanego dzielenia jednostek gospodarczych, w szczególności zaś, żeby zachowywały przy działach możliwie dogodną proporcję między długością a szerokością poszczególnych parceli gruntowych.

Przy tem ministerjum sprawiedliwości przypomina, iż w myśl dotąd obowiązującego art. 15 przepisów o trybie zbywania, wydzierżawiania i oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich, — przy sprzedaży gruntów włościańskich i innych i zawieraniu wszelkiego rodzaju aktów do nich odnoszących się, oprócz umów dzierżawnych wzmiankowane grunta mogą być dzielone na części pod następującemi warunkami: a) ażeby pozostająca przy osadzie właściciela przestrzeń gruntu wynosiła najmniej 6 morgów miary nowopolskiej, b) aby każda część, na którą grunt się dzieli, sama w sobie, albo w połączeniu z gruntem sąsiedniej osoby, w której posiadanie przechodzi, — zawierała w sobie najmniej taką przestrzeń.

Teatr i muzyka.

TEATR PRASKI: „Trzeci maja“ — dramat J. J. Kraszewskiego (Bolesławity).

TEATR POWSZECHNY: „Maciek bohater“ — dramat Fr. Dominika.

Kraszewski przypomniał nam dzieje Polski szlacheckiej z roku 1791 i klęski polityczne, którym towarzyszył bezrząd wewnętrzny. Ciemna i rozpróżniaczona szlachta traciła wtedy siły i energję na orgjach i burdach sejmikowych, sprzedawała się obcym i zdradzała. Na tym podłożu rozwija się akcja dramatu Kraszewskiego.

Wojewoda na żołdzie rosyjskim tchórzliwy i podejrzliwy, ambasador moskiewski — kanalja pierwszej klasy, łotr z pod ciemnej gwiazdy kapitan Zaponi. Oto „kwiatki“ ówczesnej kamarylli dworskiej, znienawidzonej przez wyzyskiwany lud, którą maluje Kraszewski.

W tym 6-aktowym dramacie historycznym jest wiele pięknych, nastrojonych scen; mniej jednak napięcia dramatycznego z braku poczucia sceny. Nic dziwnego — wszak Kraszewski był przedewszystkiem wybitnym powieściopisarzem, na drugim zaś planie autorem dramatycznym. Wystawiono i wykonano utwór niezwykle starannie, co jest zasługą reżysera, p. Marjana Tatarkiewicza. P. Turowiczówna jako księżna Marja, zdobyła się na akcenty szczerze i wysoce dramatyczne, miała przytem wiele wdzięku i zapału. P. Skarzyński, jako poseł Kierdej był jej doskonałym partnerem.

Rolę wojewody z powagą grał Zejdowski, zaś hetmana pomysłowo i inteligentnie p. Kęcki. Ciekawą i plastyczną postać posła z województwa kaliskiego Suchorzewskiego stworzył p. Machalski. W innych rolach wyróżnili się pp.: Karpowicz (ambasador moskiewski), Stróżewski (kapitan Zaponi), Sobiszewski (Kiliński) i Mogilnicka (pani kasztelanowa).

W teatrze Powszechnym Dominik dał obraz dramatyczny z czasów powstania z r. 1863 p. t. „Maciek bohater“ czyli „W górę serca“. Sztuka, pisana szczerze i owiana duchem patrjotycznym, nie jest jednak dramatem w całem tego słowa znaczeniu. Wewnętrzna walka, rozgrywająca się w duszy Janiny Bronowskiej, wobec zalecania się do niej Rudolfa Zengtellera nie jest należycie przez autora wyzyskana. To samo rzec można o głównym bohaterze — Maciusiu Konarze, o którym tyle się tylko dowiadujemy, że walczy z Moskalami i później ginie.

Wyraźniejszym i bardziej plastycznym jest poczciwy stary Żyd Jankiel, przyjaciel Maćka i powstańców, dla których przemyca transport broni. Inne postacie epizodyczne dość luźnie są związane z wątkiem sztuki. P. Leśniewski szlachetnego Jankla odtworzył naturalnie i szczerze. Dużo wdzięku w roli Janiny miała p. Bronowska. Z powagą grali pp.: Dębicz (Zakrzewski) i Wacławski (dziedzic Bronowski). Inteligentnie i z ekspresją dramatyczną wykonał rolę Zengtellera p. Rzęcki, a doskonałym Maćkiem bohaterem był p. Krotulski.

Miecz. Lip.

Teatr Wielki. Dziś melodyjna opera Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“ z Brzezińskim, Mechówną, Doboszem i Górskim.

Teatr Polski. Dziś uroczysty wieczór na Lwów z udziałem wybitnych artystów: Wandy Siemaszkowej, Ludwika Solskiego, Laury Pytlińskiej, Zboińskiej-Ruszkowskiej i innych. Dane będą: fragmenty z „Zaczarowanego Koła“ Rydla i „Kaliguli“ Roztworowskiego, oraz koncert. Słowo wstępne wypowie literat lwowski p. Adam Schroeder.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Królewski jedynak“ Rydla, dobrze grany.

Teatr Mały. Dziś „Brat marnotrawny“ w doskonałej obsadzie.

Teatr Letni. Dziś „Chrześniak wojenny“ z Ferinerem.

Teatr Nowości. Dziś „Targ na dziewczęta“, jutro „Ewa“. W operetkach tych wystąpi doskonała artystka Messalówna.

Teatr Praski. Dziś „Trzeci maja“ Kraszewskiego w starannem wykonaniu zespołu artystów pod reż. M. Tatarkiewicza.

Teatr Powszechny. Dziś patrjotyczny dramat Dominika „Maciek bohater“ b. dobrze grany przez pp.: Leśniewskiego, Wacławskiego i innych.

Teatr „Qui pro quo“. Dwa razy dziennie wesołe jednoaktówki Br. Winawera, Brzosta i Ślaza.

Miraż. Nowy program.

Czarny kot. Jednoaktówki.

Argus. Program aktualno-satyryczny.

Pokwitowanie O. K. R. za miesiąc kwiecień.

1) Lista nr. 126a na fundusz wyborczy mk. 12; 2) l. nr. 51a na fund. wyb. mk. 8; 3) l. nr. 112a na fund. wyb. mk. 8.50; 4) Na fundusz organizacyjny mk. 20; 5) Na fundusz bezrobotnych mk. 25; 6) Na fundusz organiz. lista nr. 305a, 309a, 310a mk. 236 f. 30; 7) na fund. org. l. nr. 500a urzędnicy z elektrowni mk. 251; 8) na fund. org. l. nr. 12a mk. 19 f. 50; 9) na fund. org. l. nr. 308a mk. 247 f. 75; 10) na fund. org. pompy, Dobra 42, mk. 200; 11) na fund. org. z wydziału VIII mk. 160; 12) na fund. org. 6-ciu tow. jako kara mk. 150; 13) na fund. org. l. nr. 300a, 301a, 302a, 303a mk. 81 f. 50; 14) na fund. org. od tow. Siwka mk. 100; 15) na fund. org. od tow. Górskiego z fabryki zapałek mk. 34; 16) na fund. org. od tow. Ogrodowczyka, l. nr. 312a, 311a i 307a mk. 115; 17) na fund. org. ze stacji filtrów mk. 274.

Apollo Marszałkowska 106. Pocz. o g. 4 pp. Passe partout i bilety ulgowe nie ważne.
Ostatnie dni! **BEZ WINY...** Ostatnie dni! **WINNI**
Głośny dramat H. HYANSA w 6-ciu aktach.
Osoby: Knut, młody adwokat—Jerzy Oisen. Sędzia śledczy—Marja, jego siostra. Zielony Heniek“—Ojciec. Czarna Mańka—Matka.

MIGNON Marszałkowska 81b róg Hożej. Dla młodzieży dozwolone.
Największa sensacja z ostatniej chwili. **Żelazna Ręka** (Mecistes na wojnie)
Awanturnicze dzieje pełne epizodów dram. i komicznych najsilniej na kuli ziemskiej człowieka w 6-ciu częściach.

ILUZJON Wolska 14 dojazd tram. 5,9,16 **„ALBATROS“** Ulubieniec publiczności wszechświatowa sława Harrison W cudown. dram.
Tylko do Piątku. 2 programy zą jednym biletem. 1) **Jacht śmierci** 2) Ja pana zaasekuruje Arcywesoła farsa pełna komizmu.

Kino Zachęta Nowy-Świat 27.
Najnowsza sensacja słynnej wytwórni Cines w Rzymie. **Namiętność!!** Wzruszający dramat w 5-ciu częściach ze słynną **Lidją Florelli** w roli głównej.

AMOR LESZNO 28. **Spartakus** Wódz gladjatorów. Dla młodzieży dozwolone! Sensacyjny dram. w 6 częściach olśniew. nadzwycz. bogatą wystawą. W obrazie udział biorą: lwy, tygrysy, tysiączne tłumy i 20 najsilniejszych atletów świata.

Palta damskie własnego wyrobu modne, letnie od 200—300 okazyjnie. Kapuzyńska 13, m. 2. 1800

Obrączki ślubne złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki, budziki, ceny nizkie. Przyjmuję reperację tanio i dobrze. Magazyn jubilerski, Gutmacher, Smocza 21. 1847

Czarny Kot Marszałkowska № 125. Pod dyr. art. K. Wroczyńskiego. Dziś PROGRAM № 20-ty. z udziałem całego zespołu. 2 przedstaw. 1) o g. 7, 2) o g. 9 wieczorem. Kasa czynna od 12 do końca przedstawienia.

A. Dębowy stołowy, sypialnia, materace, pianino Pleyela, fotele klubowe, tremo sprzedam. Marszałkowska 71 — 16. 1841

Prośby do poboru wojskowego, Ministerstwa, Sądów, porady, sprawy jedna marka Leszno 38 „Henryk“. 1842

***) Najmodniejsze** palta, kostjumy, wykonywamy od 100 marek. Wielki wybór gotowych okryć tanio. Pracownia i magazyn Br. Unkiewicz Hoża 54—2. 1796

Wielki Kino **BAJKA** Żelazna 61. 1727
2-ga serja z cyklu awanturniczych dramatów. **„Protea“** p. t. **Tajemnica zamku Malmort** Dramat detektywny w 6 cz. słynnej wytwórni „Eclair“

Wróżka przyjmuje ul. Kopernika № 30, m. 20, parter wprost bramy. 1839

Meble solidne przedwojenne wielki wybór! wyprzedaję najtaniej! Szpitalna 4 — „Juljan“. 1692

TEATR art.-lit. **„ARGUS“** (Bielańska 5) 1815 pod dyr. art. Tad. Kończyca Właść. W. Skarbek Malczewski.
Dziś Premjera z udziałem całego zespołu. i występ **M. Kremskiej** znanej wodewilistki b. art. teatru „Sfinks“. **W. Ignatowska i L. Morozowicz** (duchy śpiewne) **S. i W. Nowiccy** (taniec). **I. Staruszkiewicz** i **H. Domański** w swoim repertuarze.
! Dnia 9-go maja r. b. BENEFIS NOWICKICH !

Płacę do 45 fen. za funt zużytych kopjałów, gazet, książek, makulatury, obcinek i t. p. Marszałkowska 111, sklep w podwórzu. 1849

Płacę do 45 fen. za funt zużytych kopjałów, gazet, książek, makulatury, obcinek i t. p. Graniczna 8, front. 1848

KREM OD ŚWIERZBY „MUKUNA“
1) usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5-ciu dni
2) nie zawiera części stałych
3) przy wcieraniu całkowicie wchłania się w skórę
4) posiada miły zapach
Apteka JANA WEROCZEGO, Bednarska róg Formańskiej. Cena 7 mk. 50 fen. Żądać wszędzie. Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomierska 21. 1840

Krucza 36a róg Żórawiej 17.
Daje 10% ustępstwa dla pracujących
po przedstawieniu niniejszego ogłoszenia lub dowodu o przynależności do jakiegokolwiek Związku magazyn Karola-Jana Pomińskiego towarów galanter.
Wielki wybór towarów na prezenta po cenach otwartych, tanich i stałych. 1812
Krucza 36a róg Żórawiej 17.

Precz z Papierosami i Cygarami! Używajcie tylko pastylki **„NIEPAL“** Cena pudełka Mk. 6.— Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Baczność! Prawdziwe tylko B. Niaskiego z marką fabr. „Słoń“.

TRAWIENIE reguluje i usuwa natychmiast **ZGAGĘ** **„Digestives Russyana“** (pastylki sodowo-pepsinowe) wyrobu labor. farmac. **„Ap. Kowalski“** w Warszawie. Cena pudełka Mk. 2.50 f. Sprzedaż w aptek. i skład. aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 1687

Ważne dla p. Szewców! otwarta została sprzedaż różnych skór i przyborów szewckich. 1813 ŻELAZNA 52

Dr. **M. Dolkart** Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Mazowiecka 11. Tel. 194-64. Od 5 i pół—7 wiecz. 1773

Do 45 f. płaci za kopjały zużyte, gazety, obcinki. Chmielna 47a - 9. 1809

MYDŁO łojowe nadeszło 5 mk. f. bielidło, krochmal, boraks, mydło toaletowe, wosk, parafina, cerezyna i t. p. ceny niskie, hurtowo i detal: Hurtownikom rabat **„Ekonomja“** Dla robotników ustępstwo: KRUCZA 36a róg Żórawiej.

Pracownia Kapeluszy Wspólna 63, m. 9, przyjmuje obstalunki i przeróbki, wykonywa szybko i tanio.

Dr. M. Tuchendler b. lek. polikliniki prof. Lessera. Choroby weneryczne i skórne (włosów) nizmoc płciowa. przyjmuje od 9 do 11 i od 4—7. Królewska № 27 m. 1.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Okulary pincenez, ściśle zastosowane do każdego wzroku z francuzkiemi szkłami. Prezerwatywy. Dokładna reparacja. Najtaniej, bo w podwórzu. Optyk, Jerozolimska 47, — róg Marszałkowskiej 1816

Kupoję meble, pianina, dywany, garderobę, bieliznę, futra różne. Proszę się przekonać. Ceny najwyższe. „Ekonomja“ Marszałkowska 131, podwórze. 1810

20 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści“ Złota 16. 1844

Wydawca Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej. Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.